



# Z Y G I E

## PRZEMYSKIE

ukazuje się od 8 XI 1967 r.

Nr 21 (1221) 22 MAJA 1991 r. CENA 1000 zł

# Godne najwyższego szacunku

Wkrótce 26 maja, dzień wszystkich matek, dzień wzmoczonego zainteresowania ich rolą, sytuacją życiową, dzień kwiatów, laurów, życzeń. W tym dniu dużo się mówi o kobietach samotnie wychowujących dzieci i o matkach dzieci kalekich, o poświęceniu matek walczących o życie i normalny rozwój swoich chorych dzieci. Podziwiamy determinację z jaką zabiegają o jak najlepszą opiekę medyczną, rehabilitację, o normalne funkcjonowanie dzieci w przedszkolach i szkole, o prawo do kontaktów z rówieśnikami, ze zdrowymi dziećmi. Gdy mija ów dzień powszechnej dobroci... zostają na marginesie naszego zainteresowania i (co ważniejsze dla nich) bez konkretnej pomocy.

**STEFANIA**. Matka czworga dzieci. Na świat przychodzi piąte - Łukasz. Rodzi się z trudem, jest bardzo duży i położnicy muszą walczyć o dziecko. Wiadomość, że chłopiec ma porażoną rączkę jest wielkim szokiem. Jest brzydki deszczowy dzień. „Dzisiaj pewnie nikt nie przyjdzie” - mówią rehabilitanci. Stefania przychodzi jednak jak co dzień, już od dwóch lat, na zabiegi ze swym niepełnosprawnym synkiem. Wózek owinięty folią, przemoczona kobieta przeprosza za spóźnienie z powodu burzy. Przez następne lata dojeżdża z podprzemyskiej wsi na

zabiegi rehabilitacyjne 3 razy w tygodniu. W tym czasie kolejny szok: jedna z córek ma poważną wadę serca, a wkrótce sama Stefania ulega wypadkowi... Minęło dziesięć długich lat. Łukasz uczęszcza do szkoły, dobrze się uczy, ferie świąteczne i wakacje poświęca na rehabilitację. Troje najstarszych dzieci już pracuje... w służbie zdrowia.

**MALGORZATA**. Młodzianka, zauroczona pierwszą, młodzieńczą jeszcze miłością, staje w obliczu macierzyństwa. Jak się wkrótce okaże macierzyństwa trudnego - Sabinka dozna

mózgowego porażenia dziecięcego. Niepełnoletniej matce pomagają rodzice. Małgorzata kończy szkołę, nieprzerwanie leczy dziecko...

**RENATA**. Wychowuje wraz z mężem dwie śliczne córeczki, pracuje zawodowo. Z pracy tej nie rezygnuje także wtedy, gdy u dziesięcioletniej Kasi lekarz stwierdza móżgowe porażenie dziecięce. Choć z trudem przyjęta, utrzymuje Kasię w „normalnym” żłobku, a przede wszystkim ją leczy. Decyduje się na stałą walkę o normalność życia w społeczeństwie swojej rodziny i chorego dziecka.

**BRONISŁAWA**. Jest inwalidką II grupy. Pierwsze objawy ciąży przyjęto za symptomy okresu przekwitania, a rozwijający się płód za... guza macicy. Tomek rodzi się w ciężkiej zamartwicy, spowodowanej przez drugi obumarły płód bliźniaczy. Od początku wiadomo, że niepełnosprawność dziecka jest poważna, a leczenie będzie długotrwałe. „Taki się nam urodził, takiego będziemy kochać” - powtarza matka i wyzwała w rodzinie i otoczeniu pełną akceptację dziecka.

\*\*\*

Mniej lub bardziej pozostawione sa-

my sobie, stale niepokoją się o przyszłość dziecka, o szanse jego wyleczenia. Ów niepokój o dalsze losy dziecka, potęgowany niewiedzą o odległych skutkach choroby, towarzyszy wszystkim poczynaniom rodziców. Z chwilą przyjęcia na świat dziecka niepełnosprawnego tak wiele zmienia się w ich życiu: jak kontynuować pracę zawodową, w jaki sposób zapewnić dziecku opiekę specjalistyczną, w którym żłobku czy przedszkolu je umieścić. Miłość do dziecka, stale rosnąca w miarę przebywania z nim i dostrzegania postępów rehabilitacji, pozwala przezwyciężać wiele problemów.

Matki małych pacjentów **Poradni Rehabilitacyjnej dla Dzieci Upośledzonych Psychoruchowo** z wdzięcznością wspominają wszystkich wspierających finansowo funkcjonowanie tej placówki, także tych, którzy nie skąpią darów rzeczowych i świadczą nieodpłatne usługi. Tę ostatnią formę pomocy dzieciom niepełnosprawnym wybrali m.in.: **Wojewódzki Ośrodek Politechniczny w Przemyslu, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe „SANWIX”, Przemyska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Spółdzielcy Zakład Ubezpieczeń „WES-**

**TA”, Szpital Psychiatryczny w Żurawicy.** Wsparcia finansowego i rzeczowego udzielili: **Jan Dawidowicz** (pomoc finansowa przy zakupie konia do hipoterapii), **Komisja Charytatywna Episkopatu Polski oddział w Przemyslu** (odżywki, lekarstwa, słodczyce), **Okręgowe Przedsiębiorstwo Zbożowo-Młynarskie w Jarosławiu.**

Na konto Komitetu Rodzicielskiego: **PKO o/Przemysł nr 65519-59893-132** wpłat dokonali: **Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia przy ZOZ Przemysł, Pracownicy Urzędu Celnego i NBP oddział w Przemyslu, Rada Pracownicza Urzędu Wojewódzkiego, Spółdzielnia Rzemieślnicza „PRZYSZŁOŚĆ”, Zakłady Automatyki Przemysłowej „MERA-POLNA”, Bank Depozytowo-Kredytowy w Lublinie o/Przemysł, Zakłady Wyrobów Powlekanych „SANWIL”, Fundacja „W służbie Telewizji nocą”.**

Wszystkim ofiarodawcom dziękują **MATKI**, które trwają w tej szczególnej walce o zdrowie swoich dzieci, **MATKI** godne najwyższego szacunku.

HELENA KOROBCZAK

## CZEKANIE NA KAPITALISTÓW

Na jednym z ostatnich posiedzeń Kolegium Wojewody dyskutowano nad materiałem zatytułowanym „STUDIUM ROZWOJU WOJEWÓDZTWA PRZEMYSKIEGO W OPARCIU O KAPITAŁ ZAGRANICZNY”. Temat to ostatnio niezwykle modny, ale na razie jest on jedynie w sferze czysto teoretycznych rozważań. Tu, na wschodnie kresy Rzeczypospolitej, wcale nie ruszają kapitaliści, by inwestować swoje dolary. Owszem zdarza się, że przyjadą, rozglądają się, o coś zapytają, po czym odjeżdżają w stronę dal. Dlaczego tak się dzieje?

**JAN CHRZANOWSKI**, zast. dyr. Wydziału Rozwoju Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego uważa, że przyczyn jest kilka. Otóż zagraniczni kontrahenci chcieliby z naszym partnerem założyć np. spółkę joint venture. Ale gdy zobaczą, w jakiej kondycji jest potencjał gospodarczy polskiego partnera, to delikatnie wycofują się. Nasze przedsiębiorstwa nie mają czym płacić, ich wyposażenie jest przestarzałe, technologie również, nie mają rynku zbytu. I kto z takim zechce rozmawiać? Poza tym nie wiadomo, kto w firmie rządzi - dyrektor, związki zawodowe, rada pracownicza? Kapitał zachodni nie chce wchodzić w spółki z takimi firmami. Wiele z nich - także w Przemysku - powinno być likwidowanych, ale co począć z majątkiem tych przedsiębiorstw? Ludzi można zwolnić, ale przecież coś trzeba zrobić z murami (choćby starymi), maszynami itp. I tu jest problem.

Zachodni biznesmeni nie chcą wchodzić w takie układy, woleliby np. kupić w Polsce kawałek gruntu i zbudować jakiś zakład. Kupić grunt nie jest jednak wcale łatwo, a o dzierżawie tamci nie chcą słyszeć, bo nadal nie wierzą w naszą stabilizację, nawet tę w sferze prawnej.

Co zatem należałoby zrobić, aby inwestycje kapitału zagranicznego w naszym województwie ze sfery pobożnych życzeń zeszyły na ziemię, czyli stały się realne? Lista tych przedsięwzięć jest długa, ale - jak można sądzić - samorządowe i państwowe władze Przemyskiego doskonale zdają sobie sprawę, że bez ich zrealizowania nie można liczyć na zagranicznych kapitalistów.

Konieczne jest usprawnienie łączności telekomunikacyjnej i tu już uczyniono pierwszy krok, podpisując umowę o współpracy

z włoską firmą „Italtel”. Inną przeszkodą dla wspomnianych inwestycji jest brak terenów uzbrojonych, nie mówiąc już o przewlekłej procedurze związanej np. z wywłaszczeniem gruntów (pomijając już to, że na sprzedaż ziemi obywatelom innych państw zgodę musi wyrazić minister spraw wewnętrznych). Potrzeba także zaktualizować plany zagospodarowania przestrzennego, a to sporo jednak kosztuje. Wiele musi się też zmienić w ustawie regulującej działalność podmiotów gospodarczych z udziałem kapitału zagranicznego (chodzi np. o możliwość transferu zysku za granicę).

Jeśliby jakoś udało się pokonać - przynajmniej niektóre - bariery utrudniające napływ kapitału zagranicznego do Przemyskiego, to w jakich dziedzinach inwestycje zachodnich biznesmenów byłyby najbardziej pożądane? Wymienia się tu m.in. przedsięwzięcia w przemyśle związanym z rolnictwem; niektórzy mówią o małych, rodzinnych przedsiębiorstwach. Inna dziedzina to turystyka, ale tzw. tańsza. Na razie bowiem są tylko potencjalne warunki, a małe, przytulne pensjonaty czy też hoteliki, to ciągle odległa perspektywa. Podobnie jak i budowa dużego hotelu w Przemysku, która wnet po rozpoczęciu... „umarła”. Swego czasu sporo szumu było wokół składów celnych, Przemyskie miało się od nich zarić, tymczasem... Tymczasem to ciągle melodia przyszłości związana z przekonaniem, że przecież wschodni sąsiad to wręcz nieograniczony rynek zbytu, a przez nasz kraj przechodzić będą dostawy towarów do ZSRR. Wiąże się z tym także kwestia otwarcia nowych przejść granicznych, również w Przemysku. Na razie idzie to jak po grudzie, a uruchomienie takich przejść np. w Korczowej czy Malhłowicach nie może dojść do skutku, bo wschodni partner ponoć jest do tego nieprzygotowany.

To tylko niektóre dziedziny inwestowania, w których mile byłby widziany kapitał zagraniczny. Połączenie tych pieniędzy z - mimo wszystko - pokaznym majątkiem województwa mogłoby przynieść niezłe efekty. Przemyskie to przecież - jak napisano we wspomnianym na wstępie „Studium rozwoju...” - m.in. 50 przedsiębiorstw państwowych, ok. 7600 podmiotów gospodarczych zgłoszonych do ewidencji, ponad 190 spółek

akcyjnych i z ograniczoną odpowiedzialnością, 3 przedsiębiorstwa zagraniczne oraz 4 filie takich przedsiębiorstw, dwie spółki joint venture, ponad 53 tys. indywidualnych gospodarstw rolnych, 40 rolniczych spółdzielni produkcyjnych, 34 spółdzielnie kółek rolniczych oraz 20 PGR-ów.

Potencjał to zatem znaczny, który wszakże - ze względu na aktualną sytuację gospodarczą - jest jakby uśpiony. Szkołę w tym, że tak na dobrą sprawę nie wiadomo, jakich użyć bodźców do ożywienia gospodarczego. We wspomnianym studium mówi się też o wielu surowcach mineralnych występujących na terenie województwa, o istniejącej już bazie turystycznej, o obszarach krajobrazu chronionego, a to przecież też są atuty.

W końcowych wnioskach owego opracowania napisano, że „rozwój gospodarczy województwa przy współudziale kapitału zagranicznego wymaga” m.in. opracowania kompleksowego wystąpienia do władz centralnych o zmianę niektórych przepisów hamujących rozwój gospodarczy; zaktualizowania ofert gospodarczych Przemyskiego pod kątem zainteresowań kapitału zagranicznego oraz skomputeryzowania banku informacji; włączenie się do współpracy z biurami pośrednictwa gospodarczego; stworzenie w województwie lokalnego banku (poczyniono już pierwsze kroki) finansującego inwestycje; prowadzenie akcji reklamowej; coroczne organizowanie giełd gospodarczych z udziałem kapitału zagranicznego.

Skoro mowa o działalności gospodarczej, o jej propagowaniu, to warto wspomnieć, że w Wydziale Rozwoju Gospodarczego UW działa od 29 kwietnia br. punkt informacyjno-konsultacyjny, w którym można dowiedzieć się m.in. jak założyć firmę, w jakim banku starać się o kredyt (także zagraniczny) czy też nawiązać współpracę z zagraniczną firmą. Można też zgłaszać własne oferty, jak uczynił to np. jeden z mieszkańców gminy Wielkie Oczy - ma 7 ha gruntu, stawy rybne, hektar lasu i poszukuje partnera do stworzenia bazy turystyczno-wypoczynkowej.

Na jesieni ma też być gotowy katalog ofert (wydany również w języku angielskim), którymi Przemyskie będzie się starało zachęcić zachodnich przedsiębiorców do inwestowania tutaj.

(cd)



## 10 MAJA

\* Podczas szkolenia pracowników służb ochrony środowiska urzędów rejonowych i urzędów gmin zapoznano ich m.in. z nowym preparatem „Bio-klar” przyspieszającym rozkład zanieczyszczeń w zbiornikach bezodpornych. Być może jest to jakiś środek na wiele szamb na wsi, które teoretycznie są bezodporny, a z reguły mają ujścia do potoków, rowów melioracyjnych itp.

## 11 MAJA

\* W Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej otwarto wystawę pt. „Sztuka Ormian Lwowskich XVI-XX w.” zorganizowaną wspólnie z Lwowską Galerią Obrazów.

## 12 MAJA

\* Tegoroczny Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża (rozpoczął się 5 bm.) obchodzony pod hasłem „PCK symbol nadziei, pomocy i ochrony”.

\* W Przemysku zakończył się XIV Ogólnopolski Festiwal Kapel Podwórkowych. Główną nagrodę zdobyła kapela „Nowa” z Rembertowa.

## 13 MAJA

\* Na posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Obrony omawiano m.in. sprawy związane z przebiegiem akcji poborowej do wojska, zapoznano się również z rekrutacją do wojskowych szkół zawodowych. Mówiono też o szkoleniu kadry kierowniczej Urzędu Wojewódzkiego, jednostek samorządowych i zakładów pracy w zakresie obrony cywilnej.

\* W nocy w Starym Dzikowie spaliła się stodoła wraz ze sprzętem rolniczym i zbiornikami oraz dach na oborze. Straty szacuje się na ok. 120 mln zł.

\* Przed restauracją „Trojka” w Przemysku

pan po wódeczce pchnął nożem drugiego pana, będącego również po wódeczce. Sprawcę zatrzymano z nożem w ręku i z ... 1,9l promila alkoholu we krwi.

## 14 MAJA

\* W kawiarni „Śródmiejskiej” w Przemysku na wyborców oczekiwała postanka Izabella Siekarowska, natomiast poseł Jan Lopuszański był w Jarosławiu - spotkanie odbyło się w sali widowiskowej klasztoru reformatorów.

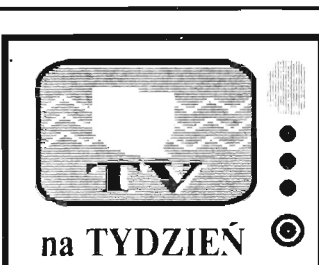
\* W Przemysku odbyło się spotkanie grupy inicjatywnej (w jej skład wchodzi m.in. wojewoda i Rada Miejska w Przemysku oraz działacze Przemyskiego Towarzystwa Gospodarczego) poświęcone utworzeniu regionalnego banku w formie spółki akcyjnej. Bank miałby się zająć finansowaniem inwestycji.

\* Szpital wojskowy w Przemysku był wizytowany przez wiceministra obrony narodowej Janusza Onyszkiewicza, któremu towarzyszyli m.in. dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. bryg. Leon Komornicki oraz przewodniczący Wojskowej Okręgowej Izby Lekarskiej płk prof. dr hab. n.med. Bronisław Stawarz. Minister Onyszkiewicz spotkał się też z przedstawicielami samorządu lekarskiego oraz z reprezentantami pracowników służby zdrowia (cywilnej i wojskowej), odwiedził również nowo otwarty oddział urologiczny. Po południu poseł J. Onyszkiewicz wraz z posłem Tadeuszem Trelką byli na spotkaniu w Birczy.

## 15 MAJA

\* Z władzami Jarosławia spotkali się posełowie Krystyna Grzęda, Janusz Onyszkiewicz i Tadeusz Trelka oraz senatorowie Jan Musiał i Tadeusz Ulma. Na spotkanie z mieszkańcami Cieszanowa pojechali również: J. Onyszkiewicz, T. Trelka oraz T. Ulma. Rozmawiali oni także z załogą „Igluopolu” w Horyńcu-Zdroju.

\* Do tego dnia czynna była w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej wystawa pt. „Od Sejmu Czteroletniego do państwa podziemnego”, zorganizowana przez Instytut Kresów Wschodnich im. św. Brunona Bonifacego w Przemysku. Pokazano na niej m.in. oryginalne druki z czasów Sejmu Czteroletniego, Wiosny Ludów, Rządu Narodowego 1863-64 itp.



## ŚRODA

## 22 MAJA

## PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Przyjemne z pożytecznym
- 10.05 „DYNASTIA” — serial USA
- 11.55 Aktualności Telegazety
- 12.00 Telewizja edukacyjna
- 16.00 Wiadomości
- 16.10 Video-Top
- 16.20 Kino nastolatków
- 16.40 Sami o sobie
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Biznes w Finlandii
- 18.00 10 minut
- 18.10 Klinika zdrowego człowieka
- 18.30 „Powrót” — film dok.
- 19.15 „Makowa panienska”
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „DYNASTIA” — serial USA
- 20.50 Rozmowa z prof. Ewą Łętowską
- 21.10 Studio sport
- 22.55 Petenci
- 23.30 Język angielski (28)

## PROGRAM II

- 8.00 CNN
- 8.10 Język niemiecki (2)
- 8.40 „Denver, ostatni dinozaur” — serial dla dzieci
- 9.05 Muzzy
- 9.10 „CZTERDZIESTOLATEK” — serial TP
- 10.00 CNN
- 15.35 „Denver - ostatni dinozaur”
- 16.00 Dookoła świata
- 16.30 Festiwal filmowy w Niepokalanowic
- 17.00 „ZMIENNICZY” — serial TP
- 18.00 Kronika z Krakowa
- 18.30 „M.A.S.H.” — serial USA
- 19.00 „Rebusy” — teleturniej
- 20.00 „Świat przedstawiony” — magazyn literacki
- 20.30 Festiwal filmowy w Niepokalanowic
- 21.30 Panorama dnia
- 22.00 „W LABIRYNCIE” — serial TP
- 22.30 Telewizja nocą
- 23.15 Sport
- 23.25 Festiwal filmowy w Niepokalanowic
- 23.45 CNN

## CZWARTEK

## 23 MAJA

## PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Po sześćdziesiątce
- 9.55 „HEROINA” — serial sens.
- 11.55 Aktualności Telegazety
- 12.00 Telewizja edukacyjna
- 16.00 Wiadomości
- 16.10 Video-Top
- 16.20 Dla młodych widzów: „Kwant”
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Prawo prawa
- 17.45 Podróże na Kresy
- 18.20 Graficzne pasje Haliny Chrostowskiej
- 18.50 Magazyn katolicki
- 19.15 „Stonieczna pamiątka i deszczowy kawaler”
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „HEROINA” — serial sens.
- 21.00 Pegaz
- 21.30 Program publicystyczny
- 22.30 Wiadomości
- 22.45 Zawsze po 21-szej
- 23.40 Język angielski (58)

## PROGRAM II

- 8.00 CNN
- 8.10 Język niemiecki (3)
- 8.40 „Denver — ostatni dinozaur”
- 9.10 „W LABIRYNCIE” — serial TP
- 9.40 CNN
- 15.35 „Denver — ostatni dinozaur”
- 16.00 Reportaż z Jarocina
- 16.50 Studio sport
- 17.10 „Gielda” — magazyn kupców i przemysłowców
- 17.40 „Całe życie Polaka” — rep.
- 18.00 Kronika z Krakowa
- 18.30 „CU DOWNE LATA” — serial USA
- 19.00 Magazyn „102”
- 20.00 Makowicz gra Gershwina (koncert z Poznania)
- 21.00 Ekspres reporterów
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 Studio teatralne Dwójki: „Lekcja”
- 23.05 Kronika kryminalna „997”
- 23.35 CNN

## PIĄTEK

## 24 MAJA

## PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry

- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Szkoła dla rodziców
- 10.00 „CHŁOPI” (8) — serial TP
- 11.55 Aktualności Telegazety
- 12.00 Telewizja edukacyjna
- 16.00 Wiadomości
- 16.10 Video-Top
- 16.20 „Cojak”
- 16.40 „Ciuchcia”
- 17.05 „Muzzy” — angielski dla dzieci
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Czesi i Słowacy
- 18.00 10 minut
- 18.10 „CHŁOPI” (8) — serial TP
- 19.00 Od „Kapitahu” do kapitału
- 19.15 „Boulli”
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „SPRAWY RODZINNE” (3) — serial włos.
- 21.35 Zespół „Zapis” przedstawia...
- 22.15 Weekend w Jedyńce
- 22.35 „New York, New York”
- 22.55 Wiadomości
- 23.10 Studio sport
- 23.30 Koncert laureatów Studenckiego Festiwalu Piosenki

## PROGRAM II

- 8.00 CNN
- 8.10 Język niemiecki (4)
- 8.40 „Denver — ostatni dinozaur”
- 9.05 „Muzzy” — angielski dla dzieci
- 9.10 „SANTA BARBARA” — serial USA
- 10.00 CNN
- 15.35 „Denver — ostatni dinozaur”
- 16.00 Publicystyka
- 16.30 Wzrokowa lista przebiegów
- 17.00 „PRZYCHODNIA WSZELKICH DOLEGLIWOŚCI” — serial film.
- 17.50 Za kierownicą
- 18.00 Kronika z Krakowa
- 18.30 Program TP Kraków, Rzeszów, Przemysł
- 21.30 Panorama dnia
- 21.55 „SHRINKS” (1) — serial ang.
- 22.50 Legenda filmu: Sean Connery
- 23.45 CNN

## SOBOTA

## 25 MAJA

## PROGRAM I

- 7.40 Tydzień na działce
- 8.15 Reportaż
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 „5 - 10 - 15” przedstawia
- 10.40 Na zdrowie
- 11.00 Ściśle jawne
- 11.25 Koncert życzeń
- 12.00 Wędrowki dalekie i bliskie
- 12.35 Siódemka w „Jedyńce”
- 13.30 Magazyn ekologiczny: „Życie”
- 14.00 „Walt Disney przedstawia”
- 15.15 Szkoła pod żaglami
- 15.45 „Prezydenci” — Biały Dom
- 16.15 Agromarket
- 16.45 Video-Top
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 W kinie i na kasecie
- 17.55 „Poeta szczęśliwy” — film dok.
- 18.50 Z kamerą wśród zwierząt
- 19.15 Dobranoc: „Domel”
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „ORZEŁ WYLĄDOWAŁ” — film USA
- 22.10 Inni ludzie — rep.
- 22.35 Wiadomości
- 22.50 Sportowa sobota
- 23.15 „OJCIEC CHRZESTNY” (2) — film USA

## PROGRAM II

- 7.25 Kaliber
- 8.00 Telewizja śniadaniowa
- 8.10 „KAPITAN PLANETA I PLANETARIANIE” — serial USA
- 8.35 Magazyn telewizji śniadaniowej
- 9.15 „Hale i Pace” — program rozrywkowy
- 10.00 CNN — Headline News
- 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
- 10.40 „CU DOWNE LATA” — serial USA
- 11.05 Magazyn telewizji śniadaniowej
- 13.20 Zwierzęta świata
- 13.50 Magazyn muzyczny
- 14.20 „Klub prof. Tutki” — serial TP
- 15.30 Publicystyka
- 17.30 Angielski program rozrywkowy
- 18.00 Kronika z Krakowa
- 18.30 Wielka gra
- 19.30 Piwnica pod Baranami
- 20.00 Koncert dla Jana Pawła II
- 21.00 Film dok.
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Modle się z wami i za was
- 21.50 „POŻAR W FABRYCE TRIANGLE” — film USA
- 22.40 CNN — Headline News

## NIEDZIELA

## 26 MAJA

## PROGRAM I

- 7.30 Kraj za miastem
- 7.55 Po gospodarstwu
- 8.10 Od niedzieli do niedzieli
- 9.00 Teleranek
- 10.30 „RYZYKANCT” (9) — film hiszp.
- 11.20 Notowania
- 11.45 Żołnierze niezmarzy
- 12.10 Poranek symfoniczny
- 13.10 Teatr Młodego Widza: „Krakowskie abc-cadło”
- 13.50 Koncert życzeń
- 14.20 „Księża poeci — Karol Wojtyła”
- 14.35 Magazyn: „Morze”
- 15.20 W starym kinie: „Druga młodość” — film

- 16.50 Telewizja
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Teatr Rozmaitości
- 18.45 Film dok.
- 19.00 Wieczorynka: Chip i Dale
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „Drzewo pachnące imbirem” (2) — serial ang.
- 21.10 7 dni — świat
- 21.40 Sportowa niedziela
- 22.25 Wiadomości
- 22.40 Program dok.

## PROGRAM II

- 8.20 Przegląd tygodnia
- 8.55 Film dla niesłyszących
- 10.00 CNN — Headline News
- 10.10 Jutro poniedziałek
- 10.30 Telegazeta z Krakowa
- 11.00 Czar starej płyty
- 11.20 Współpraca w kulturze
- 11.50 Seans filmowy
- 12.30 Express dimanche
- 12.45 Gość Dwójki
- 13.10 100 pytań do...
- 13.50 Kino rodzinne
- 14.40 „Połowy na rzecze wspomnień”
- 15.30 Podróże w czasie i przestrzeni
- 16.05 Program muzyczny
- 17.00 Studio sport
- 17.30 Blizę świata
- 19.00 Wydarzenia tygodnia
- 19.30 Telewizja na życzenie
- 20.00 Przeboje Bogusła i Kaczyńskiego
- 21.00 Publicystyka
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 „MIŁOŚĆ MATKI” (2) — serial ang.
- 23.50 Reportaż
- 23.50 CNN — Headline News
- 24.00 Poezja nowej fali

## PONIEDZIAŁEK

## 27 MAJA

## PROGRAM I

- 16.00 Wiadomości
- 16.10 Video-Top
- 16.20 LUZ
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Encyklopedia II wojny światowej
- 18.00 10 minut
- 18.10 Kupić nie kupić
- 18.30 „ALF” — serial USA
- 19.15 Wieczorynka: Przygody Bolka i Lolka
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Teatr tv.: S. Witkiewicz — Jan Maciej Karol Wściekliczna”
- 21.25 Publicystyka
- 21.50 Program poetycki
- 22.15 Wiadomości
- 22.30 Sport

## PROGRAM II

- 16.10 Z wiatrem i pod wiatr
- 16.30 Widziane z Gdańska
- 16.45 Reportaż
- 17.35 „KUSZA” — serial USA
- 18.00 Kronika z Krakowa
- 18.30 Przegląd PKF
- 19.00 Ojczyzna — polszczyzna
- 19.15 Dwójka zaprasza
- 19.30 Język angielski (29)
- 20.00 Program publicystyczny
- 20.30 Bez emocji
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 „WSZYSTKICH, KTÓRYCH KOCHAŁEM” (4) — ser. USA
- 23.15 Rozmowy o cierpieniu
- 23.30 CNN — Headline News

## WTOREK

## 28 MAJA

## PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Gotowanie na ekranie
- 12.00 Telewizja edukacyjna
- 16.00 Wiadomości
- 16.10 Video-Top
- 16.20 Tik-Tak
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Laboratorium
- 18.00 10 minut
- 18.10 Listy o gospodarce
- 18.55 W Sejmie i Senacie
- 19.15 Dobranoc: Hej, Bum Bum
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „12 GNIEWNYCH LUDZI” — film USA
- 21.40 „PRYMAS TYSIĄCLECIA” — film dok.
- 22.40 Wiadomości

## PROGRAM II

- 8.00 CNN — Headline News
- 8.35 „Denver, ostatni dinozaur” — serial USA
- 9.00 Telewizja śniadaniowa
- 15.35 „Denver, ostatni dinozaur” — serial USA
- 16.00 Publicystyka
- 16.30 Magazyn ekologiczny
- 17.00 „NOVA” (1) — serial USA
- 18.00 Kronika z Krakowa
- 18.30 Młodzież wieczorna
- 18.50 Publicystyka kulturalna
- 19.30 Język angielski (59)
- 20.00 Siódemka w Jedyńce
- 21.00 Wywiady i Dziedzic
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Akademia polskiego filmu: „ŻOŁNIERZ ZWYCIĘSTWA” (1)
- 23.20 CNN — Headline News

Za zmiany w programie redakcja nie odpowiada.

## KREDYT

FIRMA PRYWATNA PODEJMIE WSPÓLPRACĘ Z FIRMAMI LUB OSOBAMI PRAWNYMI, PROWADZĄCYMI DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ.

(Mile widziana powierzchnia magazynowa)

- ARTYKUŁY SPOŻYWCZE, FAXY, KALKULATORY, WAGI I KASY ELEKTRONICZNE, SPRZĘT RTV.

TEL.(022)24-78-19  
24-78-23

## Sprostowania

W poprzednim numerze do korespondencji p. Janusza Obłąka („Rażąca stronniczość”) wkraśl się błąd. Ostatnie mianowicie zdanie listu powinno brzmieć: „W świetle powyższych argumentów i faktów nie sposób nie zarzucić autorowi stronniczości lub ignorancji”.

W tym samym numerze mylnie przypisaliśmy autorstwo zdjęcia (ilustrującego artykuł pt. „A co na to zajęcie?”) R. Pawłowskiego, gdy w rzeczywistości wykonał je Wiesław Wojcieszonek.

Przepraszamy!

## ŻYCIE PRZEMYSKIE

TYGODNIK

REGIONALNY

Numer oddano do druku 14 V, bloki — 16 i 20 V 1991 r.

WYDAWCA: Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe, Rzeszów, ul. Hoffmannowej 3.

REDAGUJE ZESPÓŁ. Redaktor naczelny — Zygmunt Marciniak. ADRES REDAKCJI: 37-700 Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 22-00 i 73-84.

OGŁOSZENIA przyjmuje sekretariat redakcji i biura ogłoszeń w kraju.

DRUK: Spółdzielnia Inwalidów „Praca” w Przemysku.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Nr indeksu 38512 PL ISSN 0208-6964

## Będzie „AMERYKA” w Cieszanowie?

Życie niesie ze sobą różne paradoksy, toteż nikogo już nie dziwią układy, rozwiązania czy sytuacje, które kiedyś byłyby nie do przyjęcia.

Tym razem rzecz dotyczy CIESZANOWA kiedyś miasteczko to słynęło z rządów, bardzo prężnych zresztą, naczelnika-polonisty. Był to dość niesamowity przypadek, jako że Cieszanowskie to teren zdecydowanie rolniczy a więc niezbyt wdzięczne pole działania dla miłośnika romantyzmu.

Obecnie, gdy w fotelu władzy miejsce naczelnika zajął burmistrz, jego wykształcenie również niezbyt przystaje do charakteru włości, ale przecież nie to tylko decyduje o kompetencji, fachowości, zaradności i operatywności gospodarza. J A N K O W A L — bo o nim mowa urodził się w Cieszanowie, tu ukończył podstawówkę a potem los rzucił go aż do Wrocławia, gdzie na politechnice ukończył wydział budowy samochodów i pojazdów szynowych...

— Nigdy nie pracowałem w administracji, ale wyznaję zasadę, że jeśli się chce, to wszystko można zrobić, wszystkiego się nauczyć. Tak, teren jest wybitnie rolniczy, ziemia zaś nieskażona i powietrze zdrowe — i to należy przede wszystkim wykorzystać. Małe miasteczka zawsze były krzywdzone w dofinansowywaniu i stąd bierze się wiele istniejących w nich zaniedbań. A tu trzeba pilnie przygotowywać się do szeroko rozumianej samodzielności... Uważam, że dominująca u nas 5-, 6-hektarowe gospodarstwa zawsze będą biedne, o ile nie zmieni się ich profilu. Twierdzą więc, że jedynym dla nas wyjściem jest przezczenie się na ogrodnictwo.

Swoje kalkulacje opiera J. Kowal na efektach rozpoczętych przed kilkunastu laty a dokończonych niedawno-melioracjach. Dzięki nim cieszanowskie rolnictwo wzbogaciło się o ponad 350 hektarów ziemi. Wcześniej były to bezużyteczne bagna o podłożu torfowym. Okazuje się, że wysuszony torf zawiera sporo magnezu i fosforu, znakomicie nadając się do produkcji ogrodniczej. Zamierzają tu w związku z tym produkować zdrową żywność, głównie korzenną (marchew, cebula, pietruszka itp.) dla kraju, ale i na eksport.

W okolicznych lasach rosną czarne jagody (borówki), które za granicą idą jak woda w każdej ilości. Chcemy, w porozumieniu z wójtem Narola, jakby uprawiać je jagody — np. usuwać zacinające je rośliny. W ubiegłym roku na naszym terenie skupiono ich ok. 30 ton. Oprócz tego pozyskaliśmy również 30 ton czarnej porzeczki, 50 t malin i 130 truskawek. Plantacje tych ostatnich zwłaszcza będziemy nadal poszerzać.

Zamysł zrobienia z cieszanowskiej gminy ogrodniczego Eldorado opiera burmistrz na wybudowaniu odpowiedniej chłodni. Z ogrodnictwem zetknął się już wcześniej, w rodzinie, a nowoczesność w tym zakresie podziwiał w czasie dwukrotnego pobytu w Stanach Zjednoczonych. Teraz zamierza amerykańskie doświadczenia przenosić na cieszanowski grunt.

Czy mu się uda? Zacząć należy od wspomnianej już chłodni. Swoim pomysłem zaraził już Radę Gminy, która przeznaczyła na ten cel wszystkie wygo-

spodarowane oszczędności. Liczy także na partycypację w przedsięwzięciu przez gminy sąsiednie. Na zebraniach w poszczególnych sołectwach uzyskał poparcie rolników a wojewoda obiecał pomoc w uzyskaniu nisko oprocentowanych kredytów. Trzeba przyznać, że zamysł jest niezwykle cenny zważywszy, że najbliższa chłodnia mieści się w Tomaszowie Lubelskim, a więc około 50 kilometrów od Cieszanowa.

— Mój pomysł zasada się na tym, że do chłodni (mamy już wytypowany plac i czystą wodę w przepływającej obok Brusienca) małe auta, np. żuki-chłodnie, zwozić będą owoce skupowane od rolników bezpośrednio na polach. Oplaci się. Zresztą jest to w naszych warunkach jedyna szansa dla gminy. Mamy i tu u nas bezrobocie — uważam, że sztuczne, bo pracy nie brakuje. Wkrótce zamierzam np. zatrudnić sześciu bezrobotnych do wywożenia śmieci z lasów, koszenia chwastów itp. Uważam też, że kiedy uda nam się wykonać to co zaplanowaliśmy, kwestia bezrobocia zniknie, gdyż każdy będzie mógł z tego żyć.

Młody, pełen zapału gospodarz miasta i gminy Cieszanów wręcz nie dopuszcza do siebie myśli o poddaniu się trudnościom, których nie brakuje. Owszem, zdaje sobie sprawę, że „amerykanizacja” Cieszanowskiego, to ciężkie i na lata obliczone zadanie. A zawsze najbardziej denerwowało go to, że ludzie zbyt szybko się załamują, a za nadmierną niecierpliwością najczęściej idzie totalna niemożność.

MK



— Co gadają w telewizji?  
— Od lat to samo: będzie lepiej, jak złe minie...

Rys. EDWARD KMIECIK

## ROZMOWY /nie/ INTYMNE

### z butelką „Stolicznej”

— Gdzie się pchasz, flejtuchó?  
— Wszędzie gdzie się tylko da, a do Polski szczególnie.  
— Ale do nas nie wolno, zakaz!  
— E, tam. Nie znam granic ni kordonów...  
— No dobrze, skoro już jesteś, to witaj w Polsce, my gościnni.  
— Nie jestem sama, przybyliśmy w sile dwóch plutonów. Jechaliśmy ukryte w pociągu ze Lwowa. Było trochę niewygodnie.  
— Aż dwa plutony? Skąd u ciebie ta zmilitaryzowana retoryka?  
— Od niedawna jesteśmy rzeczywiście zmilitaryzowane.

— Nie rozumiem?  
— Wot, durak! Powiem ci więc, że biuro polityczne naszej marksistowsko-leninowskiej partii postanowiło, iż w miejsce jednego żołdaka Krasnoj Armii, który opuścił wasz kraj, musi przybyć do Polski 10 butelek horyłki. Ktoś musi przecież stać na straży interesów Związku Radzieckiego, pierwszego socjalistycznego państwa, które dało światu...  
— Przystań, bo mi uszy puchną od takiego gadania.  
— To mnie kup. Oddam ci się cała na wszelkie sposoby, będziesz

miał dużo radości, zobaczysz.

— Nie jeden, po wypiciu ruskiej wódki, przekreślił się na tamten świat...

— To robota ekstremistów z KGB. Ja jestem czysta, prawdziwa „Stoliczna”.

— Na ile się cenisz?

— Na 30 tys. złotych, albo 3 dolary.

— Trzy dolary to u was kupa forszy. Cwana jesteś!

— Nie ja taka cwana, co biuro polityczne naszej partii takie mądre. To doskonały sposób na zasilenie naszej, chwilowo pustawej, państwowej kasy.

— Ale my już jesteśmy państwem prawa. Twoja obecność na przemyskim targowisku jest nielegalna. Rada uchwaliła, że dla was jest wstęp wzbroniony. Paszła won!

Niech wasza rada uchwali jeszcze jak ten zakaz wyegzekwować... No to jak, kupujesz mnie?

— Ciicho!

Rozmawiał BRUNO FURMAŃSKI



„Poznaj siłę swoich pieniędzy” — to hasło, które jednych mobilizuje, drugich śmieszy...

„MAXPOL”  
HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH  
PRZEMYSŁ, ul. Batorego 26, tel. 62-85

o f e r u j e

- \* napoje, słodycze, piwa importowane krajowe i bezalkoholowe
- \* wyroby firm — BAHLSEN, FERRERO, WIRGLEY, KELLOGGS
- \* sery topione szwajcarskie — hurt — 36 500 zł/kg, detal 40 000 zł/kg

Z A P R A S Z A M Y !

G-673/2

Na podstawie § 6 ust. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z 27 czerwca 1985 r. w sprawie podziału inwestycji oraz zasad, zakresu i trybu ustalania ich lokalizacji (tekst jednolity Dz. U. nr 11, poz. 75 z 27 lutego 1990 r.)

### WÓJT GMINY LUBACZÓW

zawiadamia, że wszczęte zostało postępowanie administracyjne w celu ustalenia lokalizacji inwestycji pod nazwą:

### BUDOWA GAZOCIĄGU WIEJSKIEGO ŚREDNIOPRĘŻNEGO DLA WSI OPAKA DĄBKÓW

Inwestycja przebiegać będzie przez teren wsi Szczutków, Opaka, Dąbków gminy Lubaczów.

W terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, strony mają prawo wnieść swoje zastrzeżenia i uwagi do przedmiotowego zamierzenia inwestycyjnego.

Materiały analityczno-graficzne, przedłożone przez inwestora — Urząd Gminy Lubaczów, znajdują się do wglądu stron zainteresowanych w siedzibie UG w pok. nr 7 w godzinach urzędowania.

Zastrzeżenia i uwagi winny być składane w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Lubaczów.

G-675

PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMIKI BUDOWLANEJ  
w JAROSŁAWIU

oferuje do sprzedaży cegłę dziurawkę kl. 50-35. Wyrób posiada atest.

Warunki odbioru do uzgodnienia z cegielnią w Basznie Dolnej — telefon 27.

K-139

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH  
w ŻURAWICY 496 c

### posiada w ciągłej sprzedaży detalicznej

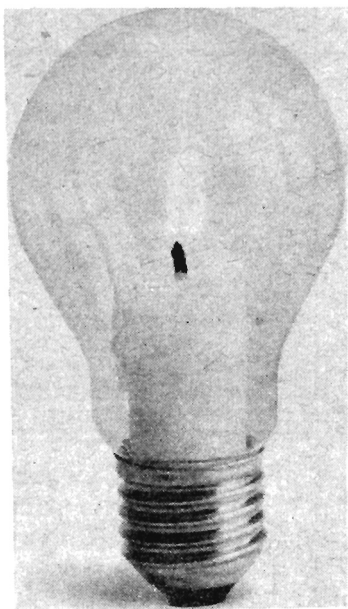
- \* blachę ocynkowaną 0,5 mm
- \* blachę ocynkowaną 0,5 mm trapez
- \* blachę czarną: 3 mm, 2 mm, 0,85 mm, 0,80 mm
- \* stal żebrowaną:  $\sigma$  10 i  $\sigma$  16
- \* rury czarne: 1/2 cal, 3/4 cal, 1 cal, 5/4 cal, 6/4 cal
- \* rury ocynkowane: 5/4 cal, 6/4 cal
- \* walcówkę gładką  $\sigma$  6 \* kątowniki 25, 30, 40
- \* wełnę mineralną \* watę szklaną
- \* cement, wapno \* rury kamionkowe: 150, 200, 250

Telefon domowy 12-31 (wewn. 770)

Telefon hurtowni 13-281

G-669

## Czy w tym wieku dzieci z Fredropola doczekają się nowej szkoły?



Największe bodaj zagrożenie występuje w klasie siódmej, gdzie strop podparty potężną belką niebezpiecznie się wygina. Strach tu wejść, a cóż dopiero prowadzić lekcje. Grozą wieje z każdego kąta, choć nie tylko w tym budynku, zbudowanym 118 lat temu. Niewiele lepiej mają uczniowie w pobliskim domu, wypadający ze szkoły wprost na drewniany płot sąsiedniej posesji. Nie ma też czego zazdrościć tym, których rozlokowano w starej remi-

zie — pęknięcia ścian, fatalny stan instalacji elektrycznej. Inspektor pracy nakazał zamknąć wszystkie obiekty fredropolskiej szkoły z uwagi na zagrożenie zdrowia i życia; inspekcja przeciwpożarowa też nie chce słyszeć o ich istnieniu! Tylko dokąd ma pójść ta wszechnicza wiedza dla 165 uczniów? Minionej zimy część dzieci uczyła się w sali narad Urzędu Gminy. Chwalili sobie warunki, a przede wszystkim ciepło i świeże powietrze. Bo w szkole,

w zagrzybionych salach z dymiącymi piecami, nie dość, że jest zimno, to na domiar złego można się zaccadzić. Doradne remonty to wyrzucanie pieniędzy. Podczas ubiegłorocznych wakacji na malowanie 3 klas wydano 11 milionów na darmo, bo tynk odpada od ścian. Czy jest w województwie druga szkoła ucząca w tak fatalnych warunkach? Wątpię. A jednak casus Fredropola nie wzrusza władz oświatowych. Najlepszy dowód, że od 19 marca kurator nie może znaleźć czasu, by tu przyjechać i zdecydować co dalej z rozpoczętą budową nowej szkoły.

— Wielkim błędem było przejęcie finansowania szkół przez kuratorium. Gdyby środki na oświatę pozostawały w gestii gmin, jakoś ciągnęlibyśmy tę inwestycję. A tak, szkoda mówić — czyni cierpką uwagę wójt ZYGMUNT CIUPIŃSKI.

Ta inwestycja od samego początku jest nieszczęśliwa. Kiedy z końcem lat siedemdziesiątych gmina uzyskała na ten cel pieniądze z ministerstwa, pech chciał, że podczas prac ziemnych natrafiono na jakieś skorupy, co oczywiście zainteresowało archeologów, a w ślad za tym doprowadziło do zmiany pierwotnej lokalizacji i studiów projektowych. Po stanie wojennym nie było już ani funduszy ani wykonawcy, a gdy u progu lat 90-tych wrócono do tematu, przyszedł kryzys finan-

sowy. Zaległości wobec wykonawcy — jest nim bardzo chwalone Przemyskie Przedsiębiorstwo Budowlane — sięgają już 400 mln zł. Zawansowanie robót określa się jako stan zerowy w fazie końcowej. Potrzeba by z pięć miliardów do przeobrażenia na ten rok, aby zmontować płyty i nakryć w tym roku przynajmniej budynki dydaktyczne.

Kurator nie ma czasu. Jego oczkiem w głowie jest szkoła na osiedlu Wieniawskiego w Przemysku, też budowana przez PPB. Ładuje się w nią ponoć 19 mld zł, podczas gdy budowlancom trzeba najwyżej 12. Czy nie można by choćby części tej pozostającej kwoty uszczknąć dla Fredropola? Jak przekonać kuratora?

— Kiedyś w ramach WRN działała m.in. komisja oświaty, która stale miała na uwadze te najpilniejsze potrzeby terenu, teraz my — jako szkoła — nie mamy żadnej siły przebicia — powiada dyrektor ZBIGNIEW ŻAK. — Owszem ładne są hasła o równym starciu młodzieży, ale też pokutuje przekonanie, że wieś wszystko powinna zrobić własnymi siłami. Niestety, systemem gospodarczym nie da się montować wielkiej płyty. A serce boli, gdy się patrzy jak niszczy to, co się dotąd zrobiło. Przerazająca martwota! Pozbawiono nas nawet złudzeń...

— A za jakiś czas pewnie dowiemy

się, że wszystkiemu winien samorząd... — dorzuca wójt.

Z braku należytych pomieszczeń szkoła nie ma pracowni dydaktycznych, uboga jest także w pomoce naukowe. Kolorowy telewizor (który co rusz zmienia miejsce przechowywania dla zmylenia włamywaczy) wiosny nie czyni. Nie ma też większego pożytku z video, jeśli brakuje pieniędzy na kasety. Pieniądzy nie ma też na naukę przedmiotu: „technika” — bardzo kosztownego, jeśli potraktować go serio, że ma czegoś konkretnego nauczyć.

— Jedynie ruchu dzieciom nie brakuje. Ciągłe biegają przez to rozrzucone obiekty lekcyjnych. Tężyzną fizyczną wyrabiają na prowizorycznym boisku (są to działki budowlane i gmina mogłaby mieć niezły grosz z ich sprzedaży, ale przedkłada dobro dzieci nad szybki dochód), a także na przyszkolonej jezdni służącej za bieżnię. Nie da się opowiedzieć jak tu jest. Ile wyrzeczonych od uczniów i nauczycieli wymagają te spartańskie warunki z ciągłym zagrożeniem zdrowia a nawet życia!

Czy jeszcze w tym wieku dzieci z Fredropola doczekają się szkoły z prawdziwego zdarzenia? Czy ocknięcie władz oświatowych nastąpi dopiero w momencie — odpukać w niemalowane!!! — tragedii, kiedy na fredropolskie podwórko wkroczy prokurator?

## Co u pana słyhać?

(zapiski z gminy Fredropol)

W dżdżysty i zimny majowy dzień, przypominający szary i smutny czas listopadowy, nawet zalesione wzgórza nad Wiarem nie miały w sobie nic malowniczego. Szarości dnia nie rozjaśniały również wesołe nagrania serwowane pasażerom prywatnej linii autobusowej, gwarantującej komfort jazdy i punktualność, a także sympatyczną obsługę. Niebiesko-białe autobusy zastąpiły na tej trasie czerwone autobusy MPK.

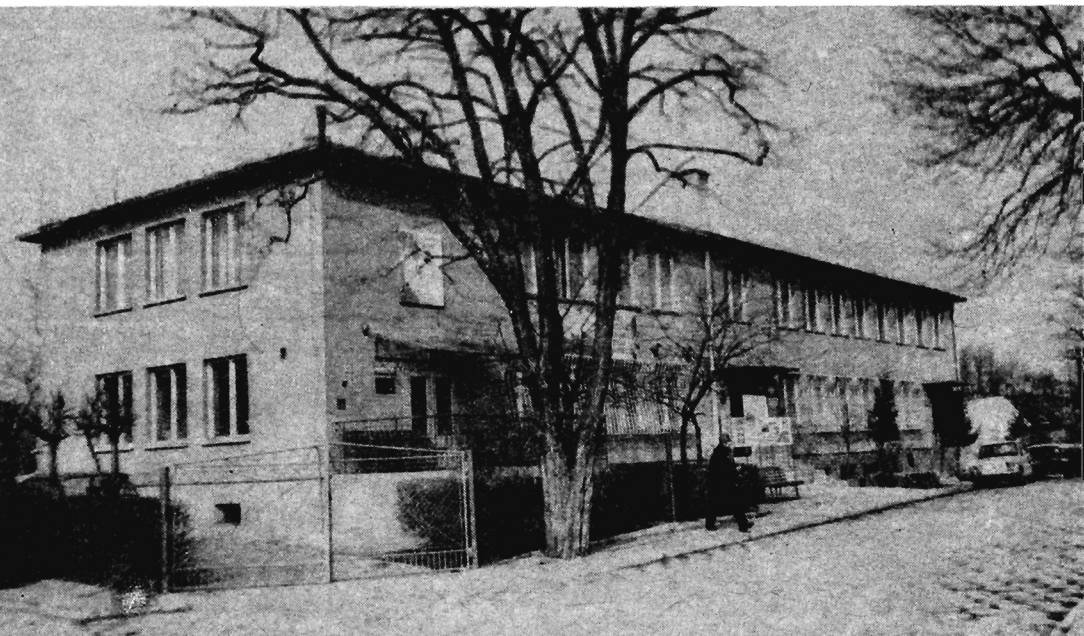
— Po półrocznym zastanawianiu się, Rada Gminna zdecydowała się na ten krok z likwidacją linii nr 20 i 26, bowiem dofinansowywanie komunikacji pochłonęłoby w ciągu pół roku cały budżet! Żałuję, że utrzymywaliśmy przez 3 miesiące jedną z nich. Za tę usługę MPK policzyło sobie 6 mln zł! To znaczny uszczerbek. A z prywatnym przewoźnikiem (spółka cywilna dwóch panów) mamy układ taki, że wydzierżawiliśmy im na rok niewykorzystywaną bazę po byłym rejonie drogowym, no i oczywiście jesteśmy całym sercem im życzliwi. Nic więcej nas to nie kosztuje, a ludzie mają wygodę — informuje wójt, inż. ZYGMUNT CIUPIŃSKI.

Gmina Fredropol liczy 23 miejscowości (obsługiwanych przez 18 sołectw), w których zamieszkuje 5 500 osób. Zaludnienie jest niewielkie, za to odległości wielkie, dlatego ogromne koszty pochłania bieżące utrzymanie dróg, by zapewnić ludziom jako taką łączność ze swia-

tem. Udało się wydłużyć komunikację autobusową PKS do centrum Książyc, wkrótce spodziewane jest także połączenie w Kormanicach.

Gmina ma charakter typowo rolniczy. A jaka sytuacja panuje obecnie w rolnictwie — doskonale wiemy. Wieś w zastraszającym tempie ubożeje! W Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej dowiadujemy się, że jeśli w latach osiemdziesiątych mieli najwyżej kilkunastu podopiecznych, to w roku ubiegłym z pomocy skorzystało blisko tysiąc osób czyli niemal co piąty mieszkaniec gminy. W tym roku potrzebujących może być jeszcze więcej, problem jednak w tym, że nie ma funduszy. Przyznane przez Radę Gminną 40 mln trzyma się na czarnej godzinie, próbuje się również wygospodarować środki własne poprzez sprzedaż cegiełek PKPS, ale na obfitość się nie zanosi. A tu zaczyna przybywać ludzi bezdomnych i trzeba wynajmować im mieszkania. Wprawdzie w przyszłości gmina dysponować będzie wspaniałym domem dla 100 pensjonariuszy (ze środków Wojewódzkiego Ośrodka Pomocy Społecznej wykupiono od PGR blok mieszkalny w stanie surowym), ale na razie kąta szukać trzeba w prywatnych domach. W Huwnikach powstaje ośrodek — marzenie z zapleczem gospodarczym (jest tam około 40 ha), przy okazji miejsce pracy dla kilkudziesięciu osób.

Wieś ledwie zipie. Dlatego płat-



ność składki emerytalnej rozłożono w gminie na dwie raty; trochę to będzie uciążliwe dla sołtysów, ale ulga dla płatników. Bo skąd niby mają wziąć? Świnie w skupie znów potaniały — za stukilogramowego świniaka weźmie się 850 tys. zł. Wystarczy akurat na składkę ubezpieczeniową dla dwóch osób, a gdzie podatek?

Gmina owczarstwem słynęła. Teraz nikt nie jest zainteresowany ani wełną, ani skórą, ani mięsem baranin. Krowy też popadły w nielaskę. Kiedyś na pastwisko wychodzili z zagrody po 4 sztuki, dziś jedna, czasem dwie. Do lasów natomiast wracają konie, na które ceny utrzymują się wysokie. Cukrownia likwiduje punkt skupu buraków, ograniczyła też kontraktację. Ci, którzy zawarli umowy na ten rok, wozic będą buraki aż do Przemysła! Co to za interes? Kredyty preferencyjne na zakup nawozów okazały się preferencyjne nie dla rolników tylko dla fabryk, by mogły opróżnić magazyny i podnieść po raz kolejny i tak już wywindowaną cenę. A przy tym szumu wokół tych kredytów było więcej niż środków na nie, dostęp do nich mieli bowiem nieliczni.

Wójt, który sam jest rolnikiem praktykiem, doskonale rozumie położenie wsi. Gdyby miała ona zagwarantowane nisko oprocentowane kredyty, wtedy by się dzwignęła i nie byłoby problemu bezrobocia, upadających gospodarstw, ziemi ni-

czyjej. A tak w I kwartale bieżącego roku wpłynęło tyle wniosków o emeryturę i renty rolnicze, co w ciągu całego ubiegłego roku!

— Symptomatyczne, że nie ma chętnych do obejmowania gospodarstw po rodzicach (na 95 wniosków raptem 3) — powiada kierująca pracą Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej BOŻENA NUCKOWSKA, zaś wójt uzupełnia, że PGR-y stawiają do dyspozycji gminy 450 hektarów wraz z zabudowaniami gospodarczymi i ludźmi!

W tej sytuacji budżet gminy jest zagrożony. Nie ma wpływu z państwowych gospodarstw rolnych, nie ma z zakładów rzemieślniczych, które padają jeden po drugim. Ledwie dyszy GS. Handel wprawdzie się prywatyzuje, ale powstaje pytanie: kto zajmie się skupem rzepaku i zbóż? Na szczęście z najgorszego zakrętu wychodzi SKR, nie da się ukryć, że przy wydatnej pomocy gminy, która co rusz zleca jej jakieś prace.

Władze gminy starają się służyć społeczeństwu jak tylko potrafią najlepiej. Nie szczędzi się więc grosza na kulturę i sport, by młodzi mieli się gdzie wyżyć. W Rybotyczach, Huwnikach i Sierakoścach działają kluby z kawiarekami, w tym roku coś takiego będzie również w Darowicach. Adaptuje się na ten cel starą leśną osadę w Nowych Sadach oraz dawną porodówkę w Kłokowicach. Wiejskie domy ku-

ltury w Kormanicach, Sierakoścach i Rybotyczach wyposażone są w sprzęt audiowizualny, organizują zabawy i dyskoteki. Nie ma burd. Pod tym względem gmina jest spokojna.

Nie zamyka się też przedszkoli. Są dwa: w Huwnikach i Rybotyczach. Mimo rosnących kosztów, gmina stara się odciążać rodziców placą około 70 tys. zł miesięcznie, a gospodarności personelu zawdzięczać należy, że utrzymanie placówek wychowania przedszkolnego obciąża budżet gminy jedynie kwotą 200 mln rocznie.

U schyłku XX wieku ta przygraniczna gmina nie ma wodociągów, kanalizacji, gazociągu ani dobrych połączeń telefonicznych. Ten ostatni problem ma szansę być rozwiązany najszybciej w związku z powszechną telefonizacją województwa przez „Italtel”. Czy przystępować do gazyfikacji w związku z nieustannymi podwyżkami cen gazu? — oto jest dylemat. Wokół pełno lasów. Drewna pod dostatkiem. Na co zdecyduje się fredropolska wieś? Jedno dziś jest pewne: wobec rosnących opłat za energię elektryczną trzeba będzie ograniczyć do niezbędnego minimum albo nawet wyłączyć — oświetlenie uliczne. Komputer wystawia bowiem gigantyczne rachunki.

A. BOGUSŁAWSKA

Fot. ARCHIWUM



**22 V ● RYTA (RITA)** — imię włoskie od zdrobniałej formy imienia Małgorzata, które pochodzi od rzeczownika „perła”. Św. Ryta (+1457), po utracie męża i dwóch synów wstąpiła do klasztoru augustianek, gdzie wyróżniała się szczególną pobożnością. Kanonizacja w r. 1900. Jest uważana za orędowniczkę w sprawach beznadziejnych. ● **WIESŁAWA** — żeńska skrócona forma imienia słowiańskiego Wielisław, które składa się z członów o znaczeniu: „dużo” i „sławny”.

**23 V ● GUIBERT** imię germańskie składające się z członów o znaczeniu: „chęć, wola” i „sławny”. Św. Guibert (ok. 890-962), rycerz i właściciel dóbr ziemskich w Gembloux, który ufundował w swojej posiadłości opactwo benedyktynów, a następnie sam wstąpił do tego zakonu. ● **LEONC-**

**JUSZ** — imię greckie będące zdrobnieniem od imienia Leon, które oznaczało „lwa”. Św. Leonejusz (+1070), z pochodzenia Grek, mnich w Ławrze Peczerskiej w Kijowie, a następnie biskup Rostowa nad Donem, męczennik w czasie walk z przeciwnikami chrześcijaństwa.

**24 V ● DONACJAN** imię łacińskie utworzone od imienia Donat, które oznacza: „dany przez Boga”. ● **ROGACJAN** imię łacińskie od imienia Rogat oznaczającego „uproszony”. Św. Donacjan i Rogacjan, męczennicy w Nantes w początkowych wiekach chrześcijaństwa.

**25 V ● BEDA** — imię angielskie od wyrazu: „wojna, walka”. Św. Beda Wielebny (673-735), zakonnik angielski i wybitny pisarz teologiczny oraz historyk. Ogłoszony w r. 1899 Doktorem Kościoła. ● **GRZEGORZ** imię greckie od słowa: „gorliwy, czuwający”. Św. Grzegorz VII (ok. 1020-1085), papież znany z walki o niezależnienie Kościoła od władz państwowych. Kanonizacja w r. 1606. ● **MAGDALENA** imię pochodzące od przydomka znanej z Ewangelii Marii z Magdali, która to nazwa miejscowa oznaczała „wieżę ryb”. Św. Maria Magdalena de Pazzi (1566-1607), karmelitanka i mistyczka włoska. Kanonizacja w r. 1669.

**26 V ● FILIP** — imię greckie o znaczeniu: „lubujący się w koniach”. Św. Filip Nereusz (1515-1595), ksiądz włoski, założyciel zgromadzenia zakonnego znanego pod nazwą filipinów. Żywo interesował się m.in. sprawami katolicyzmu w Polsce. Kanonizacja w r. 1622.

● **LAMBERT** imię germańskie złożone z wyrazów o znaczeniu: „kraj” i „sławny”. Św. Lambert (+1154), biskup Vence w południowej Francji. Współcześni uważali go za cudotwórcę.

**27 V ● AUGUSTYN** — imię łacińskie od imienia August („pomyślny, szczęśliwy”). Św. Augustyn (+ok. 605), apostoł Anglii, pierwszy biskup Canterbury. Uważany jest za głównego patrona katolików angielskich (w dawnym kalendarzu liturgicznym jego wspomnienie przypadało na 28 V).

● **JULIAN** imię łacińskie utworzone od imienia Juliusz, oznaczającego przynależność do słynnego rodu rzymskiego. Św. Julian (+297), żołnierz rzymski i męczennik za wiarę chrześcijańską.

**28 V ● JAROMIR** imię słowiańskie składające się z członów o znaczeniu: „surowy, ostry” i „pokój”. ● **JUST** — imię łacińskie od przymiotnika „sprawiedliwy”. Św. Just, biskup Urgellum (w dzisiejszej Hiszpanii) w VI w. Jego trzej bracia byli także biskupami.

## TO DOPIERO OPERATYWNOŚĆ!

*Od paru lat, dawniej naczelnicy, obecnie wójtowie, nie wydają zezwoleń na zabawy taneczne z tzw. bufetem, czyli mówiąc wprost wyszynkiem alkoholu. Zabawy i dyskoteki odbywają się więc „suchym pysku” w ramach walki z alkoholizmem, rzecz jasna.*

*Cóż jednak z tego, że inicjatywa szlachetna, skoro efektów brak, jako że liczba zapijaczonych osób na wspomnianych imprezach nie tylko nie zmalała, ale*

*nawet wykazuje tendencję wzrostową.*

*Przyczyną takiego stanu rzeczy, jak wynika z naszego rozeznania, jest dostosowanie się do wymogów czasu... meliniarzy, którzy miast gnuśnie czekać w swoich norach na spragnionych klientów, zgodnie z zasadami gospodarki rynkowej, uaktywnili się a konkretnie zmotoryzowali. Jest więc niemal pew-*

*ne, że pod każdym budynkiem, w którym odbywa się zabawa lub dyskoteka, stoi żuk czy inne auto, którego właściciel, za odpowiednią opłatą, sprzedaje nam każdą ilość wody ognistej lub siarczanego helu, niesłusznie zwanego winem.*

*Czy zmotoryzowani meliniarze nie obawiają się wpadki? Ani trochę, okazuje się. Paragrafy bowiem są tak zmyślnie sformułowane, że ewentualne udowodnienie nieczego procederu ma minimalną szansę.*

*I kto tu śmie powiedzieć, że jako naród nie mamy handlowej żylki?!*

MK

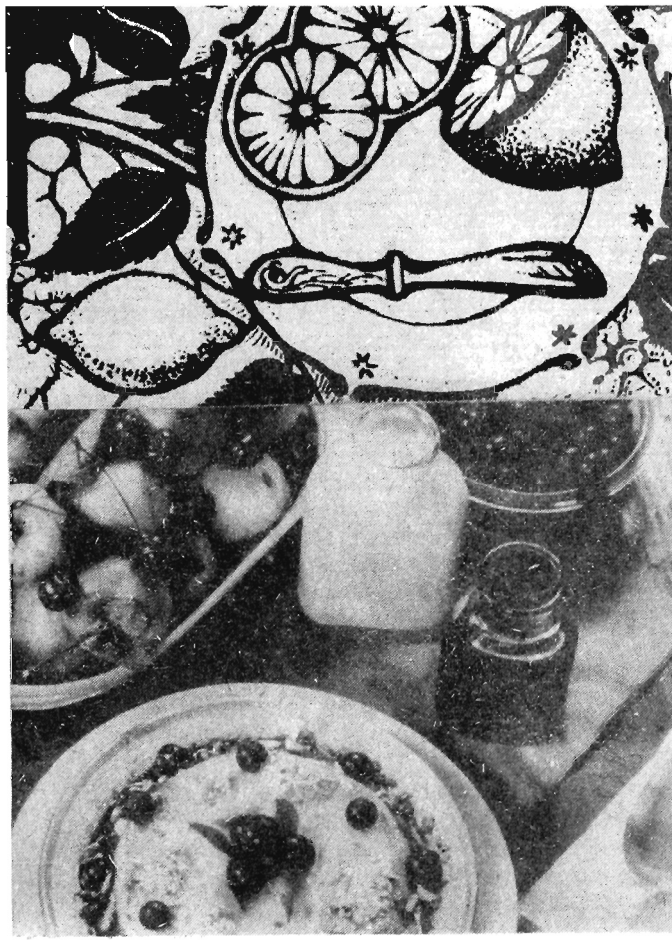
## Zdrowie na talerzu...

...to pierwszy z wykładów, przygotowanego przez TOWARZYSTWO KRZEWIENIA WEGETARIANIZMU i WSTRZEMIĘŻLIWOŚCI oraz KOŚCIÓŁ ADWENTYSTÓW DNIA SIÓDMEGO, cyklu spotkań pt. „Żyjmy dłużej”. Zaczyna się on 30 maja i potrwa do 1 czerwca br. (wszystkie spotkania o godz. 18 w sali Towarzystwa Muzycznego w Przemyślu, Rynek 4; wstęp wolny).

Dwa kolejne wykłady noszą tytuły: „Choroba zaczyna się w umyśle” oraz „Najstarsza medycyna świata”. Prowadzić je będą: Maria Wawrzyniak — lekarz fitoterapeuta z Nowego Sącza i pastor Mirosław Harasim — prezes TKWiW w Przemyślu.

Atrakcją będzie kiermasz z żywnością wegetariańską (m.in. znanej z tarnowskich targów zdrowej żywności produktów duńskiej firmy „Nutana”) i literaturą zdrowotnościową.

(staw)



## Na skróty do... wojny

Przecieraliśmy oczy ze zdumienia czytając w „Rzeczpospolitej” propozycję programową w telewizyjnej „dwójce” 9 maja o godzinie 20. Program

nosił tytuł „Rozświecić mrok” i miał to być koncert w ramach światowej kampanii na rzecz **ochrony wojny!** Sprawdziliśmy w „Gazecie Wyborczej”, ob-

chodzącej w tym dniu swoje drugie urodziny, ale przytomnej. Przeczytaliśmy, że chodziło o koncert na rzecz **ochrony o f i a r wojny**. Jedno małe, lecz jakże znaczące słówko! Skróty nie zawsze popłacają...

(staw)

## PORADY DOŚWIADCZONEGO ZIELARZA



### Wielokierunkowe właściwości lecznicze lukrecji (2)

Składnik lukrecji zwany glicyryzyną wiąże się z cholesterolem w nierozpuszczalny kompleks, a to opóźnia jego wchłanianie. Przeciwdziała także tworzeniu się cholesterolu w organizmie. Wiadomo powszechnie, zbyt dużo cholesterolu utrudnia prawidłowe krążenie krwi i w dalszej konsekwencji może być przyczyną zawału. Dlatego badamy od czasu do czasu poziom cholesterolu i jeśli przekroczy 200, robimy starania, aby go obniżyć.

Cenną właściwością leczniczą lukrecji jest to, że działa odtruwająco na wątrobę. Przekonano się o tym w doświadczeniach na szczurach. Powodowano u nich sztucznie marskość wątroby i stwierdzano dużą poprawę po podawaniu wyciągów z lukrecji. W innych badaniach zatruwano myszy pirydyną i przekonano się, że kwas glicyretynowy powoduje niższą śmiertelność tych doświadczalnych zwierzątek. W oparciu o przeprowadzone badania wysunęto hipotezę, że wyciąg z lukrecji podwyższa aktywność enzymu odpowiedzialnego za przemianę pirydyny w wątrobie. Pirydyna jest związkiem, którego jednym ze składników jest azot. Otrzymuje się ją ze smoły pogazowej. Służy do denaturowania spirytusu i nadaje mu nieprzyjemny zapach. Wyciąg z lukrecji poprawia także funkcjonowanie nerek. Przekonano się, że szybkość wydalania nitrofurantoiny (innego związku azotowego) u chorych na nerki była większa, jeśli przyjmowali odpowiednie dawki lukrecji pozbawionej kwasu glicyretynowego.

Efekty przeciwważalne lukrecji wynikają stąd, że zawarte w niej składniki działają pobudzająco na korę nadnerczy. Mechanizm działania przeciwważalnego kwasu glicyretynowego wiąże się z jego podobieństwem strukturalnym do hormonów kory nadnerczy. Lukrecja działa przeciwważalnie. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Różne są tylko zdania naukowców odnośnie tego, które ze składników lukrecji — a posiada ich wiele — decydują o tym kierunku jej działania.

Lukrecja odznacza się dużą aktywnością przeciwbakteryjną i przeciw wirusową. Panuje pogląd, że to działanie — w połączeniu z działaniem rozkurczowym (spasmolitycznym) — przyczyniło się do szerokiego zastosowania lukrecji w preparatach przeciwkaszlowych i wyksztusnych. Najważniejsze jest to, że niszczy w naszym organizmie szkodliwe dla zdrowia bakterie. Prawdopodobnie powoduje ona wytwarzanie w żywych organizmach interferonu, niszczącego wirusy. Naukowcy mają nadzieję, że za pomocą odpowiednich preparatów z lukrecji będzie można skutecznie zwalczać rozszerzającą się chorobę AIDS. Badacz japoński Nakshina wykazał, że siarczan glicyryzyny działa przeciw wirusowi HIV.

Duże uznanie dla właściwości leczniczych lukrecji ma zasłużony dla rozwoju ziołolecznictwa mgr Jan Biegański. Jestem w posiadaniu jego książki pt. „Ziołolecznictwo. Nasze zioła i leczenie się nimi”. Jego zdaniem największe zastosowanie lukrecji ma miejsce w leczeniu chorób układu oddechowego, gdyż ułatwia „odrzućcie flegmy”. Píše, że „jedno i to samo lekarstwo nie pomaga, jeśli jest bez lukrecji i pomaga, jeśli dodać do niego lukrecję. Jej skuteczność w leczeniu nieżytów dróg oddechowych jest znacznie większa, jeśli przyjmowana jest w połączeniu ze śluzowatymi domieszkami, nadającymi wyciągom zawiesistość.

Oto jedna z recept J. Biegańskiego na kaszel przy utrudnionym odchodzeniu flegmy:

korzeń kosaćca 1 cz., żywokostu 1 cz., lukrecji 3 cz., omanu 1 cz., ziele kurdybana 3 cz., rzepiku 2 cz., liści ślazu 1 cz., kwiatu dziewanny 2 cz., maku polnego 1 cz., lipowego 1 cz., anyżu (dobrze rozdrobnionego) 3 cz.

Czubatą łyżkę mieszanki zalać 1 szklanką wrzątku, zostawić na 6 godzin, przecedzić, dolać mleka do pełnej szklanki. Przyjmować po 1/4 szklanki pół godziny po jedzeniu.

Prof. Jan Muszyński w swojej książce „Ziołolecznictwo i leki roślinne” píše, że nawet mały dodatek lukrecji do ziół zwiększa ich aktywność. Powinna się znaleźć w mieszance do płukania gardła i jamy ustnej, a także jako dodatek do ziół przy chorobach wątroby, nerek i jelit.

Oto recepta J. Muszyńskiego do płukania jamy ustnej i gardła przy zapaleniach:

Korzenie lukrecji 30 g i liście szalwii 20 g; napar z łyżki ziół na szklankę wody, płukać kilka razy dziennie gardło lub przyjmować płyn łyżkami.

Udało mi się nabyć wspaniałą książkę docenta A. Ożorowskiego i doktora W. Jaroniewskiego pt. „Rośliny lecznicze i ich praktyczne zastosowanie”. A. Ożorowski, zasłużony znawca ziołolecznictwa, wyraża następujące zdanie o lukrecji: „Korzeń i sok z lukrecji należą do najbardziej wszechstronnych i skutecznych leków roślinnych”. Działa rozkurczowo, zwłaszcza na mięśnie gładkie oskrzeli i przewodu pokarmowego. Działa przeciwważalnie na błony śluzowe żołądka i jelit. Hamuje rozwój bakterii. Przyspiesza proces gojenia się owrzodzeń przewodu pokarmowego. Jest czynnikiem przeciwalergicznym. Najnowszym odkryciem jest to, że wzmacnia siły obronne organizmu i posiada własności cytostaticzne, a być może, także przeciwnowotworowe.

Tyle słów uznania i pochwał pod adresem lukrecji! To powinno być zachętą do jej stosowania w leczeniu dokuczających nam schorzeń. Nie zbieram lukrecji, gdyż nie rośnie u nas w stanie dzikim. Szukajcie jej w sklepach „Herbapolu”, a dla pewności uprawiajcie ją w swoich działkowych ogródkach. Aby służyła skutecznie Waszemu zdrowiu, którego Wam serdecznie życzę

JÓZEF HAWLICKI

## KINA

## JAROSLAW

## Kino „Westerplatte”

22-24 i 26 V — „Ojciec chrzestny” - cz. III (USA, 18, seans I).

22-24 i 26 V — „Chłopcy z ferajny” (USA, 15).

27-28 V — „Linia życia” (USA, 15, seans I).

27-28 V — „Gremliny 2” (USA, 12).

## Kino „Oksa”

22-23 V — „Lody na patyku” cz. V (RFN, 15).

28 V — „Czarownica” (USA, 18).

## LUBACZÓW

## Kino „Melodia”

22 i 26 V — „Moja macocha jest kosmitką” (USA, 12, seans I).

22 i 26 V — „Krwawy sport” (USA, 15).

27-28 V — „Lody na patyku” - cz. V (RFN, 15, seans I).

27-28 V — „Predator” (USA, 15).

## PRZEMYSŁ

## Kino „Bałtyk”

22-26 V — „Powrót wabiszczura” (pol., 18, seans I).

22-26 V — „Sajgon” (USA, 18).

27-28 V — „Ofiary wojny” (USA, 15, seans I).

27-28 V — „Brazylia” (ang., 15).

## Kino „Kosmos”

22-23 V — „Hardware” (ang., 15).

24-26 V — „Wożąc miss Dajsy” (USA, 18).

## PRZEWORSK

## Kino „Warszawa”

23-24 i 26 V — „Ofiary wojny” (USA, 15, seans I).

23-24 i 26 V — „Deja Vu” (pol., 15).

27-28 V — „Sajgon” (USA, 18, seans I).

27-28 V — „Kapitał, czyli jak zrobić pieniądze w Polsce” (pol., 15).

## APTEKI

JAROSLAW: ul. Konfederacka (do 18 II); ul. Kraszewskiego.

PRZEMYSŁ: ul. Jagiellońska (stały dyżur).

## TELEFONY ZAUFANIA

## PRZEMYSŁ:

\* DUSZPASTERSKI 58-04, codziennie (oprócz niedziel i świąt) w godz. 19-21.

\* ONKOLOGICZNY 69-81, w każdy wtorek od godz. 17 do 19.

\* INFORMACYJNY AIDS 60-68, w każdy poniedziałek w godz. 17-19.

## DRZEWA WOKÓŁ NAS (6)

A więc, jest już nareszcie. Choć w tym roku kazała nam tak długo na siebie czekać. A może po prostu nie śpieszy jej było do kraju, gdzie każdy ma teraz przede wszystkim „poznawać siłę swoich pieniędzy” albo (coż za paskudne określenie) „robić biznes”. Lecz na szczęście zrozumiała, a może donieśli jej o tym ćwierkający i piszcący spec-agenci, że większość z nas jest jeszcze całkiem normalna, że bardzo na nią czeka, na wieczory i noce takie same jak od tysięcy lat, kiedy Księżyc miękko srebrnym dotykiem delikatnie otula senne, ciężkie od kwiatów jabłonie. Tak, tym razem to już naprawdę Ona — prawdziwa piękność świata, odwieczna kusicielka, królowa radości — Wiosna. A jak na prawdziwą królową i kusicielkę przystało, ma w zapasie cały arsenał wabiących czarów i czarodziejskich klejnotów. A wśród nich woń i barwa nie należą do najmniejszych.

Jeśli wyjdziemy nocą do ciepłego, sennego ogrodu, a jeśli jeszcze niedawno przeszedł krótki, ciepły majowy deszcz, pocujemy jak ogarniają nas fale delikatnego, miękiego, aksamitnego zapachu. To pachną wszystkie dzieci wiosny, te związane z nią nierozdzielnie, zawsze i wszędzie te same — bzy! A właściwie nie bzy, lecz poprawnie mówiąc — lilaki. Skąd ta nazwa? Czyżby od liliowej, najczęściej spotykanej barwy? Otóż nie! Krzew, który przewykliśmy nazywać bzem, Turcy zwą „lejlak”. To właśnie z Turcji, dokładniej z Konstantynopola, przez Wiedeń, w czasach króla Zygmunta Augusta, lejlak przywędrował do Polski, a jego turecką nazwę Polacy od razu zmienili na „lilak”. Nie wiadomo tylko kiedy i dlaczego zaczęto nazywać lilak bzem, choć już w XVIII w. ta druga nazwa stała się powszechną.

Jest wiele odmian lilaków, różniących się pomiędzy sobą kształ-

tem, kolorem, wielkością, jak też intensywnością zapachu kwiatów. Bez, to w ogóle krzew niezwykle. Nie dość, że wszystkie dzieci, a czasami również i dorośli, cierpliwie szukają w kiściach bzu pięciopłatkowych kwiatków, jako prognostyków szczęścia, lecz i stary przesąd ludowy przypisuje mu specjalne właściwości. Otóż, gdy zdarzy się, że w bzie pojawi się różga z niernormalnie drobnymi listkami, tzw. „czarcia miotła”, biada wtedy panie na wydaniu, w której ogródku to się stało. Pewnym jest, że będzie ona wprawdzie chrzciny, a dopiero później — wesele. Zaś, co do szukania w kwiatkach bzu owego pięciopłatkowego szczęścia — szukać go należy w bzach ciemnych, słabo pachnących.

Ale to wszystko odnosi się do lilaka. Cóż więc z prawdziwym bzem? Tę nazwę nosi krzew nazywany przez nas „dzikim bzem”. Posiada on wiele cennych właściwości leczniczych — i nie tylko. W Polsce w zasadzie występują jego trzy odmiany — najpospolitszy bez czarny, z kolei bez koronowy oraz bez hebd.

TERESA

## Dziękujemy!

\* Z rozegranych z końcem kwietnia biegów przełajowych w Radomyślu Wielkim i w Tarnobrzegu (Bieg „Siarkowca”) pozdrowienia nadesłał jarosławski długodystansowiec Edward Dubois.

\* Pracownicy Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „Jarpol — BBC” z Jarosławia przesłali nam serdeczności z Odessy, gdzie przygotowywali wielką giełdę towarowo-turystyczną dla przedstawicieli z Polski.

## WĘDKARSKIE ROZMAITOŚCI

Czytelników tej rubryki, zainteresowanych konkursem „RYBA SEZONU RYBA SANU”, informujemy:

● Podsumowanie konkursu i wręczenie nagród zwycięzcom planujemy na sobotę, 9 listopada br.

● Regulamin konkursu można znaleźć w numerze 18 „ŻP” (str. 8) z 1 maja br.; oprócz tego powielone regulaminy znajdują się w naszej redakcji, w sklepie wędkarskim pp. Nowickich przy ul. Słowackiego 6 w Przemyślu i w ZO PZW (rozestaliśmy je także do wszystkich zarządów kół PZW w województwie).

Do chwili obecnej nagrody ufundowali: H.H. Nowiczy, ZO PZW w Przemyślu, Zarząd Koła PZW „Kolejarz” w Przemyślu i — oczywiście — nasza redakcja. Oczekujemy na dalsze zgłoszenia fundatorów nagród rzeczowych.

Informacje o łowcach zgłoszonych ryb konkursowych, fundatorach nagród oraz przebiegu konkursu — będziemy stale zamieszczać w tej rubryce.

Zgłoszeń złowionych sztuk należy dokonywać w sklepie wędkarskim państwa Nowickich (od 10 do 18 z wyj. niedziel i świąt), w terminie do 15 października br.

Nad przebiegiem konkursu czuwa komisja w składzie: red. Zygmunt Marcia k — przewodniczący, Henryk Woźniak (ZG PZW), Henryk Nowicki, Ryszard Chrobak (prezes Koła PZW „Kolejarz”), Ryszard Kwolek (ZO PZW) i Edward Adam Smuk (wędkarz i popularyzator tego hobby), wędkarstwo muchowe reprezentuje w komisji Kazimierz Gudziak — fundator 10 kompletów sztucznych much dla łowców sześciu okazów ryb pochodzących z wód zakwalifikowanych do krajiny pstrąga i lipienia (świnka, boleń, brzana); Uwaga: lipień — 40 cm, pstrąg 40 cm. Członkowie komisji kwalifikują złowione okazy do udziału w konkursie a także kompletują dokumentację zgłoszeń i na tej podstawie dokonają podsumowania konkursu. I tu uwaga!!! — od czerwca br. rubryka „WĘDKARSKIE ROZMAITOŚCI” ukazywać się będzie w tygodniku „Pogranicze” (w każdy wtorek w kioskach „Ruchu”).

## KALENDARZ BRAŃ na okres od 22-28 maja 1991 r.

22, 23 — brania zanikające; 24, 25 — dobre brania; 26, 27, 28 — bardzo dobre brania. FAZY KSIĘŻYCZA — pierwsza kwadra, od 28 — pełnia.

Potamania kija!!!

KIELBIK

## Cebula przypomniała życie

- JESTEM WRESZCIE WE WŁASNYM DOMU  
I MOGĘ SPLUWAĆ GDZIE MI SIĘ PODoba



## HOROSKOP



## BLIŹNIĘTA (22 V — 21 VI)

„I Ty Brutusie przeciw nam?” — chciałoby się zapytać w tej konkretnej sytuacji. Co za świat! Przecież delkarowałyście co innego.



## RAK (22 VI — 22 VII)

Nie poddawaj się! Nie załamuj bezradnie rąk, bo jeszcze nie wszystko stracone. Możesz wygrać, tylko koniecznie weź się w garść! I to już, bez oglądania się na innych.



## LEW (23 VII — 23 VIII)

No i co, kręcisz już? Nie? Jeszcze się rozglądasz, niepewny, czy to akurat o tę osobę chodzi. A co Ci podpowiada serce? Tym razem zdaj się na nie. Jest bezbłędne.



## PANNA (24 VIII — 22 IX)

Jak idą interesy? Nie najgorzej? Dlaczego więc taka markotna? I co to za gadanie, że za stara jesteś do roboty? Do emerytury Ci jeszcze daleko.



## WAGA (23 IX — 23 X)

Twierdzisz, że nie ma się czym przejmować. A jednak trudno zachować stoicki spokój, gdy Cię szczypią z każdej strony. Postaraj się wymyślić jakąś szybką kontrakcję.



## SKORPION (24 X — 22 XI)

Poszedłeś po rozum do głowy? Znakomicie! Nie sposób bowiem zadzierać bez przerwy z całym światem. Musisz mieć jakichś sojuszników. Wszak Don Kichot przegrał...



## STRZELEC (23 XI — 21 XII)

Mogłeś mieć o wiele więcej, gdybyś się w porę opamiętał. A Ty nie dowierzałeś, że sytuacja tak właśnie się rozwine. Masz nauczkę, by chwycić życie na gorąco (choć czasem można się poparzyć).



## KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)

Będiesz mieć teraz trochę spokoju z wszelkimi uroczystościami rodzinnymi, za którymi nie przepadasz. Całą uwagę skoncentruj teraz na tym co się dzieje w miejscu pracy.



## WODNIK (21 I — 20 II)

A jednak poszedłeś na to spotkanie! Teraz plujesz sobie w brodę, ale już za późno. „Mądry Polak po szkodzie...” Na przyszłość zasięgnij wpiery języka, nim zaczniesz coś nowego robić.



## RYBY (21 II — 20 III)

Jak się czujecie w tzw. „bieżące”? Czy o tym całe życie marzyliście? Jeśli tak, to macie, czego chcieliście. I nie udawajcie, że nie paliłyście za sobą mostów...



## BARAN (21 III — 20 IV)

Jeszcze trochę się poboksujesz nim osiągniesz cel. Nie zrażaj się więc, lecz wkalkuluj to w koszty przedsięwzięcia. Nie jest to mile widziane, lecz — niestety — konieczne.



## BYK (21 IV — 21 V)

No i udało się! A że przy okazji napsułeś nieco krwi przeciwnikom, to nie szkodzi, a raczej wskazane było dla poprawienia krążenia. Nie zbaczaj z obranego kursu!

## TANIE SMACZNE POŻYWNE



## SŁONE PALUSZKI Z KMINKIEM

20 dag sera, 20 dag masła, 20 dag mąki, jajko, kminek.

Przemielony ser wymieszać z masłem, mąką, posolić i zagnieść ciasto. Formować waleczki ok. 8 cm długości, smarować rozmaconym jajkiem i posypywać kminkiem. Piec do zrumienienia.

## TANI DOBRY TORT FASOLOWY

25 dag fasoli „jasiek”, 3 żółtka, 3 biał-

ka, 18 dag cukru, 8 dag masła, zapach migdałowy, 3 łyżeczki grysiku, pół paczki proszku do pieczenia (jedna łyżeczka).

Fasolę ugotować nie bardzo miękko, wystudzić, zemleć przez maszynkę. Masło i żółtka utrzeć razem z cukrem, wymieszać z masą fasolową, dodać grysik, zapach i proszek do pieczenia. Wszystko jeszcze raz wymieszać, a na końcu dodać ubitą na szywno pianę z białek.

Upiec na złoty kolor, przekroić na dwa krążki i przekładać dowolną masą. Polukrować.

## SZYBKI PLACEK DO HERBATY

2 żółtka, 2 białka, 5 dag masła, 25 dag cukru, 25 dag mąki, 6 dag kakao, łyżeczka sody jadalnej, szklanka śmietany lub mleka.

Masło, żółtka i cukier utrzeć. Do mleka wsypać kakao, mąkę, sodę jadalną, wymieszać. Wszystko razem połączyć, dodać ubitą na szywno pianę z białek. Upiec w temp. ok. 200°, a po upieczeniu posypać cukrem pudrem.

KRYSZYNA

## Po raz czternasty

**Ferajna zagrała**

Kapele powróciły do Przemysła. Wbrew obawom malkontentów, trzynasta edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel Podwórkowych z 1989 roku, nie okazała się ostatnią.

Co prawda były obawy, że ta lubiana i dobrze już w mieście zaaklimatyzowana impreza, odejdzie do lamusa wraz z epoką realnego socjalizmu. Festiwal nie otrzymał bowiem błogosławieństwa nowych decydentów od kultury, którzy uznali tę ekstrawagancję za pomiot nazbyt skomunizowany (!?) i w ubiegłym roku kapel w Przemysłu nie było.

Na szczęście nowe szefostwo starego Wojewódzkiego Domu Kultury (przechrzczonego w międzyczasie na Centrum Kulturalne) uznało, że warto kontynuować tradycje, zwłaszcza, że oprócz tłumów przemyslan, spragnionych kontaktu z najbardziej elitarnymi formami sztuki, jest jeszcze w mieście parę osób gustujących właśnie w występach podwórkowej ferajny. Chwała szefostwu wudeku za tę decyzję, a pracownikom tej placówki za sprawną organizację imprezy.

Na tegoroczny, czternasty już, festiwal zjechało do Przemysła 12 kapel z całej Polski. W towarzystwie starych znajomych z poprzednich lat, przyjechali debiutanci. Wiek uczestników także był mocno zróżnicowany — od uczniów po emerytów.

Festiwalowi zawsze dopisuje publiczność. Tradycyjnym zwyczajem zespoły wyruszają bowiem w teren, dając zaimprovizowane koncerty na ulicach, skwerach, podwórkach czy na nowych osiedlach. W tym roku sprzyjała pogoda, muzyczka rozbrzmiewała więc nad Sanem na okrągło. Sporo osób przyszło również na Rynek, gdzie w ostatnim dniu prezentowali się podwórkowi artyści.

Program przeglądu, w swych zasadniczych założeniach, nie odbiegał od tego co serwowano w poprzednich latach. Jeden wszakże nowy element był w tym roku szczególnie mocno akcentowany — udział tzw. sponsorów, którzy w zamian za wizualną reklamę, ufundowali festiwalowe nagrody. Nazwy ośmiu przemyskich firm były więc stałym elementem scenograficznym koncertów. „Anart”, „Taho”, „Akme”, „Westa”, „Aleksandro Graziano”, „Polonez”, „Szpak” i kwaciarnia „Storczyk” — warto chyba wymienić je z nazwy, w nadziei, że w przyszłym roku także nie pożahają grosza.

Żaden szanujący się festiwal nie może obejść się bez gwiazd. Przed laty, niemal etatowo, rolę tę spełniał śpiewający juror Jarema Stępowski. Tym razem niekwestionowaną gwiazdą okazał się „Kiju” czyli Kazimierz Galikowski, szef Przemyskiej Kapeli Podwórkowej „Ta joj”. 78-letni „Kiju”, jak zawsze pełen młodzieńczej werwy, zaprosił do swojego programu kapelę „Fakiry” z Piotrkowa Trybunalskiego, wielokrotną laureatkę przemyskich przeglądów, a zgromadzona na tym pozakonkursowym benefisie publiczność zgłosiła jubilatowi owacje na stojąco. Czegoś takiego dawno już w Przemysłu nie oglądano.

Czas wreszcie przedstawić laureatów konkursowych prezentacji. Czteruosobowe jury, pod przewodnictwem wrocławskiego muzyka Aleksandra Mazura, nie próżnowało. Nie tylko oceniano umiejętności uczestników, ale nie szczędzono także rad i wskazówek podczas specjalnych spotkań konsultacyjnych.

Ostatecznie Grand Prix festiwalu, zmateriałizowane w formie kolorowego telewizora ufundowanego przez Przedsiębiorstwo Handlu i Usług „Anart”, przypadło „Kapeli Nowej” z Remberkowa (woj. warszawskie), działającej przy miejscowym Osiedlowym Domu Kultury.

Regulaminowe nagrody otrzymali: pierwszą — kapela „Chłopcy z Biedaszybu” z Knurowa, drugą — „Kapela Eltowska” z Łodzi, trzecią — specjalizująca się w folklorze lwowskim, kapela podwórkowa „Fidelis”, działająca przy oddziale Towarzystwa Miłośników Lwowa w Przemysłu.

Ponadto wyróżniono: „Szybko-Wolną Kapelę Szkolną” z Chełma oraz „Kapelę Podwórkową z Ulicy Hutniczej” ze Stronia Śląskiego, zaś wyróżnieniem indywidualnym uhonorowano Andrzeja Rudnika, akordeonistę z zespołu „Sami Swoi” z Warty.

Jak zawsze przy okazji festiwalu kapel ożywają dyskusje czy impreza ta jest w ogóle potrzebna, czy aby czegoś tam nie zmienić, nie uszlachetnić, poprzestawić czy dowartościować. Pointą tych dywagacji niech będzie nader odkrywcze stwierdzenie, iż mamy przecież w kraju pluralizm, więc ten, kto gustuje wyłącznie w awangardowych operach, niech się na podwórkowych muzykantów nie dąsa. A jak zagrają mu pod oknem, to niech im rzuci grosik.

Z. SZELIGA

## Na scenie w Przeworsku

**TANECZNY KRAJ**

Międzywojewódzki Przegląd Dziecięcych Zespołów Tańca Ludowego „TANECZNY KRAJ” zajmuje stałą pozycję w kalendarzu corocznych imprez organizowanych przez Miejski Ośrodek Kultury im. Oskara Kolberga w Przeworsku i Centrum Kulturalne w Przemysłu (dawny WDK). W ub. miesiącu, już po raz szósty, przeprowadzono tę popularną imprezę, w której wzięło udział 10 dziecięcych zespołów tańca ludowego z województw: zamojskiego, nowosądeckiego, rzeszowskiego i przemyskiego.

Młodzi tancerze, co podkreśliła komisja artystyczna w protokole z przeglądu, zaprezentowali bardzo wysoki poziom swoich umiejętności, za co szczególne słowa uznania wyrażono choreografom zespołów.

Laureatem tegorocznego „Tanecznego Kręgu” został Dziecięcy Zespół Regionalny „SĄDECZOKI” z Nowego Sącza. Za znakomite opracowanie choreograficzne, muzyczne i wokalne prezentowanego programu, dzieci z Nowego Sącza otrzymały nagrodę w postaci pluszowego misia-olbrzyma, którego fundatorem jest burmistrz Przeworska Kazimierz B o r c z. Pierwsze wyróżnienie komisja artystyczna, której przewodził Romuald Kalinowski — choreograf z Rzeszowa, przyznała Zespołowi Tańca Ludowego „Zamościanie” z Zamościa. Pozostałe nagrody, wyróżnienia i upominki otrzymali: Wojewódzki Międzyszkolny Zespół Pieśni i Tańca „Przemysł”, Dziecięcy Zespół Tańca Ludowego „Dzieci Przemysła”, „Roztocze” z Tomaszowa Lubelskiego, „Mali Lasowiaci” ze Stalowej Woli, „Bandoska” z Rzeszowa, „Zamościanka” z Zamościa, „Pieninki” z miejscowości Tylce i „Małe Lachy” z Nowego Sącza.

W przerwach występów, dziecięca widownia bawiła się znakomicie biorąc udział w grach, zabawach i konkursach towarzyskich, które serwował im, prowadzący imprezę Edward Adam Smuk.

Nagrody dla zwycięzców konkursów, gier i zabaw ufundował główny organizator imprezy — Miejski Ośrodek Kultury w Przeworsku.

ZYGMUNT KUBASIAK

## Głos duchownego (3)

**Polacy, Ukraińcy — wspólny los**

(na marginesie sporu o kościół karmelitów)

„Pomiędzy nami idziesz Panie  
Po kamienistej drodze życia  
I słuchasz słów zrodzonych z łęką  
Przed jutrem pełnym tajemnicy”  
(Hymn z brewiarza)

Praca, choroba, cierpienie towarzyszą zwykle biednym i uczciwym od początku istnienia rodzaju ludzkiego. Majętny zaś człowiek zawsze chciał przedłużyć sobie życie przez unikanie pracy (zatrudniając niewolników) i chorób (unikając spotkania z chorymi) oraz dobrze jedząc. Jest to złudzenie, bo właśnie praca czyni organizm silnym, choroba czyni go odpornym, a dobre jedzenie skraca życie. A folgując zachciankom, można ujrzyć słowa piszącej ręki: „Zmierzone (obliczone), zważone, rozdarła”. Powszechnie też dążył człowiek do rozrywek, nawet przez cudze cierpienie (walki gladiatorów, rzucanie chrześcijan lwom, „pochodnie Nerona” itp.). Początek zmiany nastawienia społecznego do życia można upatrywać od czasu męczeństwa św. Wawrzyńca (+ 258) za panowania cesarza Waleriana (252-260).

Temuż Wawrzyńcowi kazano wydać skarby Kościoła. On przezornie rozdał je ubogim, a potem — wskazując ich sędziemu — powiedział: „Oto są skarby Kościoła”. Sędzia za tę niby „obelgę” kazał go położyć na rozpalonej kracie, aby wskazał gdzie ukrył skarby Kościoła. Święty wśród mąk powiedział: „Ciało moje jest już dosyć przypieczone z jednej strony,

obrót je na drugą stronę”. Św. Leon Wielki tak objaśnił te słowa: „Jak silny musiał być ogień miłości ku Chrystusowi, skoro gasił żar ognia naturalnego!” Te słowa są prawdopodobne, bo pamięć o tym świętym była bardzo żywa w Kościele. Jeszcze dziś w samym Rzymie jest 6 kościołów jemu poświęconych.

Walerian zaś wyruszywszy na wojnę z Persami, dostał się do ich niewoli i tam zmarł, bo nie było pieniędzy, by go wykupić. Kiedy król perski dosiadał konia, Walerian musiał zginąć kark, aby ten król mógł oprzeć stopę przy wsiedaniu.

Znana jest też obrona Jasnej Góry przed Szwedami w 1655 r., którzy chcieli zawiązać tamtejszymi skarbami. Ocaliliśmy wtedy nasz największy skarb — Polskę.

Wielka miłość popycha do wielkich ofiar. Np. walki gladiatorów dotrwały do czasu uzyskania wolności przez chrześcijan i ustaly dopiero wtedy, gdy pewien mnich wskoczył na arenę i rozdzielił walczących. Zginął, ale odtąd ludzie już nie zabijali się za opłatą dla uciechy gawiedzi. Życie jest skarbem dla każdego człowieka. Ale: „Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My też winniśmy oddać życie za braci.” (1 J 3,16). Jednym z naczelnych skarbów Kościoła jest też jego jedność. Za nią w XVII w. oddali życie nasi męczennicy: św. Andrzej Bobola (1591-1657), bł. Jan Sarkander (1576-1620) — obaj wśród okrutnych mąk — i Jozafat Kuncewicz (1580-1623). Szczególną popularność zyskał

sobie św. Andrzej Bobola nie tylko z powodu niezwykłych męczarni, ale również ze względu na dobrze zachowane relikwie. Można je oglądać w kościele jezuitów w Warszawie przy ul. Rakowieckiej 61.

Chrystus przebaczył swoim oprawcom („Ojciec odpuść im, bo nie wiedzą co czynią”) i wymienieni męczennicy też to uczynili. My dziś mamy wzór wielkiej miłości w Janie Pawle II, naszym rodaku, który przebaczył zamachowcowi na swoje życie i rozmawiał z nim w więzieniu.

W czasie ingresu J.E. ks. biskupa J. Martyniaka zauważono przed kościołem Najświętszego Serca Jezusowego w Przemysłu transparent napisany w języku ukraińskim: „Ukraino, pamiętaj o Przemysłu”. Zachęcano tych młodych ludzi, aby nie afiszowali się ze swą pomyłką, bo Przemysł jest przede wszystkim własnością Boga. Bóg użył Polaka na zamieszkanie. A opieki Bożej potrzeba tak Przemysłu, jak Lwowowi; tak Polsce, jak i całej obszernej Ukrainie. Jak zaś jesteśmy niepewni życia i tego co używamy, świadczy przykład 35-tysięcznego miasta chińskiego, które 9 czerwca zeszłego roku — na wzór Sodomy — w jednej chwili zamieniło się w jezioro. Dlatego może lepszy byłby napis: „Boże, Maryjo, pamiętaj o Przemysłu”. Bo nie ma jednego Boga dla Polski, a drugiego dla Ukrainy. Jesteśmy jedną rodziną narodów, jednym Ludem Bożym, dziećmi jednego Ojca w niebie. „A tu już nie ma Żyda ani Greka, ale jesteśmy wszyscy kimś jednym w Chrystusie Jezusie”.

Nie było zgody dotychczas między nami, bo nie braliśmy poważnie życzenia Pana Jezusa: „Gdzie dwóch albo trzech jest zgromadzonych w imię Moje, tam Ja jestem wśród nich”. Mamy mniejszość ukraińską w Polsce i polską mniejszość na Ukrainie. Winniśmy okazywać — w imię miłości i w miarę możliwości — że dni

radości ukraińskiej są nam także drogic.

Narzeczeństwo czy małżeństwo prawidłowo pojęte polega na tym, aby narzeczeni czy małżonkowie nie patrzyli byle jak na siebie, ale przed siebie, we wspólnym kierunku. Początek tej prawidłowości został już zrobiony. Oto w czasie ingresu J.E. ks. biskupa J. Martyniaka niesiono transparent w języku ukraińskim i polskim: „Błogosławieni, którzy prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie”. Bo prześladowali się wzajemnie Ukraińcy i Polacy, i byli prześladowani też jedni i drudzy od obcych.

Szczególnie wspólna „modlitwa kruszy żelazo” (ukraińskie przysłowie). Oby uczyniła ona nieużytecznymi wszystkie narzędzia śmierci i nauczyła nas patrzeć na siebie po Bożemu. Mamy widzieć w sobie wzajemnie to co nas łączy, a nie to co dzieli. „Nie wolno podejmować licytacji, kto komu więcej krzywdy wyrządził, bo byli Ukraińcy, którzy kochali Polaków i byli Polacy, którzy kochali Ukraińców. Uobecniając wiarę w różnych obrządkach i tradycjach, Kościół uświęca rzeczywistość ziemską, obecną także w rzeczywistości narodowej” (kard. Józef Glemp).

„Jest to prawda oczywista, gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta”. Tak było pod Cecorą w 1620 r., gdy pokłócił się z Kozakami. Turcy otoczyli wtedy powtórnie nasz obóz i wybrali wszystkich do niewoli: Polaków i Kozaków, jak ptaki z klatki. Dziś tym „trzecim” jest Zły, diabeł, który nienawidzi i tak Polaków, jak i Ukraińców chce wtrącić do piekła. „Niemał nikt nie troszczy się o miłość, a jednak wszyscy chrześcijanie uspokajają się nadzieją wiecznego zbawienia” (ks. biskup J.M. Sailer, 1751-1832).

PIOTR DOBROMILSKI



POCZTA

### Pytania do dyrektora Oddziału PKS w Przemyślu

1. Kto i dlaczego podjął decyzję o zaniechaniu przedsprzedaży biletów PKS w kioskach „Ruchu”, sklepach „GS” itp?
2. Kto wymyślił obowiązek codziennego wykupywania biletów, nawet tych, na których godzina odjazdu jest nieoznaczona? (dlaczego pasażer, który nie określa godz. odjazdu nie może sobie kupić większej ilości biletów?; do niedawna było to możliwe!)
3. Kto i jakim prawem podjął decyzję o wprowadzeniu „złodziejskiej” (to nazwa kursująca wśród pasażerów) opłaty manipulacyjnej w wys. 1000 zł za wykupienie biletu u kierowcy w autobusie (ale tylko na dworcu PKS; kto wsiada np. na Zasaniu opłaty nie wnosi), podczas gdy przed dwoma zaledwie kasami tłoczą się pasażerowie w długich kolejkach, a panie kasjerki pracują wyjątkowo wolno i nieudolnie? (przeprowadziłem kilka razy „doświadczenie”, z którego wynika, że muszę być na dworcu 25-30 minut przed odjazdem, by w miarę spokojnie wykupić bilet w kasie!)
4. Dlaczego w autobusach nieczynne są kasowniki, co przysparza kierowcom dodatkowej pracy i każdorazowo opóźnia odjazd autobusu?
5. Czy ta cała heca z biletami nie ma przypadkiem na celu wymuszenie na pasażerach posiadania biletów miesięcznych, których wykupienie jest dla

większości po prostu nieopłacalne?

6. Jak długo jeszcze oglądać będziemy na dworcu balagan organizacyjny, niekompetencję i nieudolność kierownika dworca i dyżurnych ruchu? (proszę od czasu do czasu przyjść na dworzec i posłuchać rozpaczliwych próśb dyżurnego ruchu, aby „kierowca autosa... zgłosił się do dyżurnego”, a po chwili następny komunikat — „autobus do... będzie opóźniony z przyczyn technicznych”; od kiedy to, Panie Dyrektorze, nieusprawiedliwione wyjście kierowcy poza miejsce pracy jest „przynajmniej techniczną”?)

7. Dlaczego kierowcy — i to często za wiedzą i przyzwoleniem przełożonych — nie przestrzegają rozkładów jazdy? Wobec ilu kierowców i dyżurnych ruchu oraz jakie konsekwencje wyciągnięto za takie postępowanie wynikające najczęściej z nieodpowiedzialności, nonszalancji, braku dyscypliny oraz arogancji podległych Panu pracowników? (sądzę, że takich przypadków spóźnień jest dziennie kilkadziesiąt)

8. Jak długo jeszcze jeździć będziemy śmierdzącymi, brudnymi, nie sprzątanymi po kilka dni autobusami? Dlaczego pasażerowie muszą jeździć w oparach dymu papierosowego — w autobusach palą kierowcy, inni pracownicy PKS i znajomi kierowców?

9. Jak do przepisów bezpieczeństwa ma się fakt nagminnego zamykania przez kierowców tylnych drzwi w autobusach?

Korzystający z usług PKS od 12 lat  
Marek Rząsa  
z Przemyśla

### Topole nie nadają się

W nawiązaniu do interwencji lokatorów, dotyczącej wycinania drzew na osiedlu Salezjańskim, opublikowanej w nr 15 „Życia Przemyskiego” (10.04.1991 r.) Przemyska Spółdzielnia Mieszkaniowa wyjaśnia, że wycinki drzew dokonano w oparciu o decyzje Urzędu Miejskiego. Uzyskanie takich decyzji poprzedziło szereg interwencji lokatorów skarżących się na alergiczny wpływ topoli na zdrowie. Wycince podlegały jedynie drzewa o złym stanie

zdrowotnym, stwarzające zagrożenie dla ludzi i mienia, powodujące zaciemnienie. Jednocześnie informujemy, że dokonano szeregu nasadzeń drzewek szlachetnych na osiedlach spółdzielni.

Zast. Prezesa Zarządu ds. Gosp. Zasobami Mieszkaniowymi  
mgr inż. Krzysztof Majewski

Poniżej zamieszczamy przesłane nam do wiadomości pismo 29 mieszkańców os. Pstrowskiego (obecnie Salezjańskiego)

„My, mieszkańcy domów przy ul. Pstrowskiego 4, 6 i 8, składamy serdeczne podziękowanie za wyrażenie zgody na wycięcie drzew w obrębie naszych bloków. Cieszymy się, że po 6-ciu latach naszych usilnych starań sprawa wycięcia drzew została załatwiona pozytywnie. Dzięki temu w naszych mieszkaniach jest obecnie o wiele więcej światła dziennego, co przyczynia się do znacznej oszczędności energii elektrycznej. Nasze bloki zostały wybudowane w latach 60-tych na terenie mokrym i bagnistym, a mieszkańcy tego osiedla wówczas nie zdawali sobie sprawy z faktu, iż ze względu na tempo wzrostu, wysokość oraz długość korzeni — topole nie nadają się do miejskiej infrastruktury. Długie korzenie tych 30-letnich drzew są przyczyną nagminnych awarii sieci wodociągowej i centralnego ogrzewania. Daje się to dotkliwie odczuć w okresie jesienno-zimowym.

Jest nam wiadomo, że Przemyska Spółdzielnia Mieszkaniowa została zobowiązana do wykonania nowych nasadzeń, a my ze swej strony bardzo chętnie weźmiemy udział w tych pracach. Jesteśmy gorącymi miłośnikami zieleni na naszym osiedlu, ale zieleni zasadzonej mądrze, z zachowaniem odpowiedniej odległości, odpowiednich gatunków drzew i krzewów, które sprzyjają zdrowiu i samopoczuciu mieszkańców.

Ponadto zbulwersowani i zdziwieni jesteśmy faktem, iż osoby niezamieszkałe w naszych blokach i nie będące członkami PSM interweniują w sprawach ich nie dotyczących. My zaś jesteśmy członkami PSM, płacimy regularnie czynsze i w związku z tym mamy prawo

wymagać, aby otoczenie wokół naszych bloków było zadrzewione w sposób umożliwiający nam normalną egzystencję.

Przy okazji tej sprawy mamy jeszcze jedno gorące życzenie, aby Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego wyraził zgodę na prześwietlenie szeregu gęsto posadzonych drzew w obrębie bloków nr 2, 4, 6 po prawej stronie ul. Pstrowskiego, gdyż w okresie letnim słońce nie dochodzi do mieszkań usytuowanych na niższych kondygnacjach. Drzewa te znacznie przewyższają 2-piętrowe budownictwo, co powoduje oziębienie naszych mieszkań.

Za wnikliwe i pozytywne załatwienie tej sprawy z góry serdecznie dziękujemy”.

(30 podpisów)

### Zablokowana giełda

11 bm. miały ruszyć sobotnio-niedzielne giełdy samochodowo-towarowe na parkingu przemyskiego „Polmożbytu” przy ul. Zana. Nie ruszyły, gdyż inicjatywa podjęta we współpracy ze Spółką „Bazar” została zablokowana pismem prezydenta miasta, który uznał ją „bezprawną”. Wydawać by się mogło, że szukające różnych sposobów na poprawę swojej marnej kondycji finansowej i walczące o swój byt przedsiębiorstwo może na własnym terenie zorganizować giełdę bez przyzwolenia władz grodu, ale jednak nie. Co więcej, również na nie swoim terenie miasto chciałoby stosować te same przepisy i opłaty, co na podległych mu targowiskach, nie uznając zasady wolnego wyboru i konkurencji handlowej.

Ciekawe na ile błyskawiczna akcja urzędników z Rynku I (pismo doręczono umyślnym posłańcem, podczas gdy spółce nie odpowiedziano jeszcze na wystąpienia z... lipca ub. roku) wynikała z rzeczywistej chęci obrony litery prawa, a na ile z zamiaru pokrzyżowania szyków ludziom, którzy wspierają wydawanie niewygodnego dla lokalnych notabli tygodnika? Kogo straszą po nocach konkurencyjne opłaty targowe, wizja rynku hurtowego (cukier po 3800 zł, pomarańcze po 7000 zł itd.) oraz krytej hali targowej, w której pierwszeństwo w przydziale miejsc miałyby osoby nie prowadzące stałej działalności handlowej na innych bazarach oraz pracownicy „Polmożbytu”? Kogo tak bardzo martwi perspektywa wolnego od fekaliiow placu św. Floriana i nie zanieczyszczonych klatek schodowych domów okalających bazar Polonii, przejezdnej ulicy Sportowej itd?

Odpowiedzi i tzw. obywatelskie refleksje o co w tym wszystkim chodzi (temat przetargów na lokale handlowe równie mile widziany) prosimy przesyłać na adres tygodnika „Pogranicze”. Są sponsorzy, którzy pokryją wszelkie koszty druku...

Z. Besz

### Przemysł jest coraz bardziej oszpecony

Ciągnące się spory i dyskusje na temat takiego czy innego kiosku „Ruchu” zmobilizowały mnie do skreślenia kilku słów.

Czyżby nikt nie zauważył całego ogromu spraw związanych tak z kulturą jak i estetyką, która się zaważyła, po prostu — przestała istnieć? Kioski „Ruchu”? A budy i przyczepy, którymi zaśmiecono nasze miasto? Stawiano je gdzie chciano, jak chciano i jakże chciano. Nikt nie zwracał uwagi na to. Rozumiem, wiele się zmieniło — i dob-

rze, z takich czy innych powodów handel wyszedł na ulice, ale nie tylko. Natomiast sfera kultury handlu, otoczenia, estetyki związanej z wyposażeniem wnętrz sklepów, reklamy, szyldów, okien wystawowych — gdzie się zapodziała, zginęła całkowicie. Jak można pozwolić na to, by szczególnie stara, piękna, zabytkowa część miasta tak „zjarmarczyć”, tak oszpecić! Przerazające reklamy, szлды jarmarczne, brzydkie, ze złym liternictwem, tragiczną wręcz kolorystyką, straszą zamiast przyciągać — a już całkowicie „nie siedzą” w zabytkowej części miasta. Czy wszyscyśmy tak zubożnieli — w szalonym pogoni za prywatyzacją, za pieniędzmi zadeptano kulturę otoczenia, bycia, zachowania, estetyki.

Przemysł — stare, piękne miasto o niebagatelnych tradycjach kulturalnych, szesło do roli jakiegoś straszliwego grajdołka. Jak można zezwalać na taką „radosną twórczość” i całkowicie dowolnie a ohydnie przeprowadzane „obmalowywania” sklepów? Co to za nowa moda, by malować drzwi, okna (dookoła), ewentualnie elewacje do poziomu I piętra kamienicy? A reszta — brudna, luszcząca się i odrapana, co jeszcze bardziej podkreśla i uwidacznia się poprzez kontrast z np. białym obmalowaniem sklepu. Dobrze jeszcze, gdy tylko białym — a te inne kolorki: różę, zielenie, żółty + czerwony, do tego jeszcze gwiazdki — koszar. Podcienia w Rynku nie tak dawno odremontowane — nie widać tego, na ścianach pojawiły się „pieczętki” reklamujące prywatny handel. Albo jeszcze dalej, pojawiły się przeróbki i dobudówki do architektury — np. Franciszkańska 22, Biuro Turystyczne „rozbudowało” sobie brame! Kto na to zezwolił?

Czyżby Ojcom miasta nie zależało na jego wyglądzie. Najwyższy czas coś z tym począć. Proponuję spacer starochochoczązby tylko częścią miasta — Rynek, ulice Franciszkańska, Kazimierza Wielkiego, Jagiellońska, Słowackiego itd. — by przyjrzeć się dokładnie temu co się tam wyprawia i podjąć jakieś środki zaradcze. Przecież można wygłaskować wnętrza i wystawy, reklamy handlowe na poziomie europejskim — a nie na takim jak to ma miejsce w chwili obecnej. Miasto po prostu jest coraz bardziej oszpecone, z dnia na dzień. Że już nie wspomnę o poobdzieranych i do dziś zaśmiecających miasto resztkach kampanii wyborczej. Ani jeden sztab nie potrafił po sobie posprzątać. Przecież jest to też problem do rozwiązania, tylko trzeba go zobaczyć i chcieć zlikwidować, uporządkować. Co poddaje władze Ojcom miasta.

Maria Witkiewicz  
Przemysł  
ul. Okrzei 38

### Gdzie są kosze?

Nie przynoszą chluby naszemu miastu wszechobecne wizytówki brudasów, jakimi są śmieci. Rekordy bije tu bazar i jego najbliższe otoczenie, o czym już zresztą było na łamach „Życia”. Ja natomiast chcę zwrócić uwagę na centrum miasta, a mianowicie plac Legionów, gdzie nie uświadczysz kosza na śmieci, choć są tu stanowiska odjazdowe autobusów do Lwowa oraz prywatnej komunikacji, a także ciąg minijadłodajni. Takich miejsc jest w Przemyślu więcej. Pokażcie mi na przykład kosz na śmieci na ul. Barskiej, czy jak chcecie Waryńskiego albo wzdłuż ciągu spacerowego nad Sanem. Co się z nimi stało?

B.S.  
z osiedla Kmiecie  
w Przemyślu

## Stresy i marginesy Wyjazd po szczęście

Była piąta rano, kiedy w ostatnim wagonie pociągu gwałtownie otworzyły się drzwi, przez które wypadł młody człowiek. Stoczył się z nasypu i zatrzymał nieruchomo w rowie. Pociąg dalej mknął. Drzwi zamknął Jerzy L., wyglądający na chłopaka, choć miał już 29 lat, wychudzoną twarz i stwardniałe od pracy dłonie. Wracał z rocznego pobytu w RFN, gdzie był razem na saksach, aby zarobić na mieszkanie. Jerzy wszedł do wagonu. Współtowarzysze drzemali. Zdjął walizkę Andrzeja z górnej półki, podważył scyzorykiem, otworzył. Wiedział, że w lewym rogu znajduje się gruba paczka banknotów. Siegnął. Była. Wyjął, przelożył ją do swej torby. Otarł czoło zroszone potem. Odstawił walizkę i ciężko usiadł. Przywiezie pieniądze. Będzie mieszkanie. Zacznie się normalne życie. Wyprowadzą się od tej jędry — teściowej, która zamyka przed nim lazienkę. A Andrzeju? Leży gdzieś w rowie, pewnie nie żyje, ma już spokój. Nie będzie musiał o nic walczyć, koniec tego pieskiego życia. „Tylko dlaczego ja nie wybrałem dla siebie takiego końca?” — myślał Jerzy.

Znali się od dziecka, wychowali na jednym podwórku, chodzili do jednej szkoły. W jednym roku ożenili się. Pracowali w jednym zakładzie. Tyle, że Andrzeju sprzyjało szczęście, podczas gdy Jerzy miał wiecznego

pecha. Żony swoje poznali na zabawie, były przyjaciółkami. Ale do Andrzeja przyłączyła dziewczyna lepsza i ładniejsza. Rodzina jej, a szczególnie matka, była dobrą kobietą. Andrzeju po ślubie zamieszkał także u teściów. Matka Ani lubiła Andrzeja, podczas gdy teściowa Jerzego uważała swojego zięcia za niedojdę, nie umiejącą zarobić na żonę i dwoje dzieci. Stawiała mu zawsze za wzór Andrzeja, który był zaradniejszy, lepiej zarabiał. Ania mogła lepiej się ubrać od żony Jerzego — Małgosi, która ostatnio zaczęła nawet nim pomiać. Z Andrzejem Jerzy utrzymywał stały kontakt. Skarżył mu się często, że dłużej tych szukan nie wytrzyma. I tak — od słowa do słowa — postanowili wyjechać na zarobek. Wtedy teściowa Jerzego zlagodniała.

Wyjechali więc na Zachód, po szczęście, po lepsze życie we własnych mieszkaniach. Ale i tu pech Jerzego nie opuścił. Umówiony gospodarz w międzyczasie umarł, a jego zięć zaprowadził inne porządki. Nie potrzebował polskich rąk do pracy. Jerzy został bez zatrudnienia, podczas gdy Andrzeju trafił do bardzo dobrych ludzi. Zrozpaczone pechowiec wynajmował się przy pracach rozładunkowych, opłacał miejsce we wspólnym pokoju i gnał codziennie o 4.30 kilkanaście kilometrów, bo

szkoda mu było wydawać na autobus. Dźwigał ciężkie skrzynie, jadł byle co, w końcu zatruł się i przez tydzień leżał chory. Myślał wówczas, że się nie podniesie. Czas leciał i Jerzy wrócił do swojej harówki. Oszczędzał każdą markę i z tej ciężkiej pracy uskładał nawet niewielką sumę. Ale któregoś dnia Jerzy, chcąc włożyć zarobek do skrytki w materacu, z rozpaczą stwierdził, że go okradziono. Nie wiedział kto. Nikt się nie przyznał. Każdy wzruszył ramionami i poszedł do swoich spraw. Jerzy wiedział już, że pieniędzy nie odzyska. W tamtą straszną noc chciał się powiesić, siły go jednak opuściły i zemdlal. Andrzeju nic nie powiedział, wstydził się. Dwa tygodnie po kradzieży wracali, Andrzeju wesoły pokazał mu plik banknotów. Jerzy przagnął, aby pociąg się wykołoił, aby nie dojechał. I nie wie nawet jak to się stało. Stali razem na korytarzu tuż przy drzwiach.

Teraz Jerzy stoi przy oknie i płacze. Nie, tych pieniędzy nie może wziąć. Zostaje mu tylko jedna możliwość. Po przyjeździe, prosto z pociągu, udaje się na milicję. Andrzeja uratowano, ale on poszedł za kraty na osiem lat. Dobrze wie, że już nigdy nie będzie mógł wrócić do swojej rodziny.

IWONA GALIŃSKA



## Na mistrzostwach Polski inwalidów

Przemyslanie  
płynęli po medale

Aż sześć medali przywieźli ze Szczecina, gdzie odbyły się mistrzostwa Polski inwalidów w pływaniu, reprezentanci Przemysła, startujący tam w zaledwie 4-osobowym składzie. Trzy „krążki” zdobywczynią dwóch medali została

wywalczyła Danuta Pietrukowicz — srebrny w wyścigu na 50 m stylem klasycznym oraz dwa brązowe na 50 m dowolnym i na 25 m grzbietowym. Zdobywczynią dwóch medali została

## Srebro M. Górki

## Znow są widoczni na macie

Po kilkuletniej przerwie, spowodowanej m.in. kłopotami organizacyjnymi, zapaśnicy Żurawianki znow, coraz śmiej, startują poza oplotkami województwa, odnosząc liczące się już sukcesy. Autorem jednego z nich jest Marek Górka, który podczas rozegranych niedawno w Borkowicach (woj. radomskie) mistrzostw Polski LZS juniorów młodszych do lat 18 w stylu wolnym wywalczył srebrny medal. Uprawiający zaledwie dwa lata zapasy młodzieniec z podprzemyskiej wsi Pikulice (obecnie uczeń Zespołu Szkół Elektronicznych

i Telekomunikacyjnych), startując w wadze do 43 kg, stoczył sześć porażających pojedynków, z których aż pięć wygrał przed czasem, przez położenie rywali na łopatki. M. Górka był dosłownie o krok od złotego medalu, gdyż jeszcze na 15 sek. przed zakończeniem finałowej walki prowadził na punkty z reprezentantem gospodarzy, ale nie wytrzymał pod względem kondycyjnym i zszedł pokonany z maty.

Spośród 6-osobowej ekipy „wolniaków” Żurawianki dobrze zaprezentowali się również pozostali zapaśnicy,

Urszula Sojat — srebrnego na 50 m stylem klasycznym i brązowego na 50 m dowolnym. Natomiast Marek Piotr był drugi na 200 m stylem klasycznym. Przemyscy pływacy-inwalidzi zajęli w Szczecinie jeszcze cztery punktowane miejsca: U. Sojat uplasowała się na czwartej pozycji w wyścigu na 50 m stylem grzbietowym i na piątej na 100 m, również w „grzbicie”, a M. Piotr był piąty na 100 m „klasykiem” i siódmy na 50 m stylem dowolnym. Ogółem w mistrzostwach wzięło udział 152 zawodników i zawodniczek z 26 województw.

choć nie stanęli na podium mistrzostw. Pięte lokaty zdobyli: w wadze do 74 kg Adam Charchan oraz w wadze do 115 kg Dariusz Koralewicz. Pierwszy z nich wygrał cztery walki przed czasem i dwie przegrał, mając duże szanse na medalową pozycję, którą jednak zaprzepaścił w eliminacyjnych pojedynkach. W jego przypadku również zadecydowały braki kondycyjne oraz zbyt małe doświadczenie wynikające z nielicznych startów w stosunkowo krótkiej karierze sportowej.

Siódme miejsca w Borkowicach, gdzie startowało ok. 250 młodych zapaśników, zajęli: w wadze do 50 kg zaledwie 15-letni Grzegorz Geroń oraz w wadze do 58 kg Daniel Błażkowski. Obaj walczyli nadzwyczaj dzielnie i gdyby nie pechowe porażki, także mogli się znaleźć w medalowej strefie. Zarówno

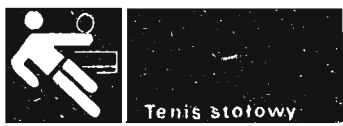
Niestety, ze względu na brak środków finansowych, wynikający najczęściej z obojętnego stosunku do rekreacji ze strony macierzystych zakładów, które nie są zainteresowane sponsorowaniem sportu inwalidzkiego, w szczecińskiej imprezie zabrakło m.in. zawodników niewidomych, którzy również mieli szanse na uzyskanie dobrych wyników. Z tego powodu nie startowali np. przedstawiciele Rzeszowa, Krosna i Tarnobrzega, mający za sobą bardzo udane występy w poprzednich mistrzostwach.

(W.)

G. Geroń, który ze względu na bardzo młody wiek musiał otrzymać zgodę na start od Polskiego Związku Zapasów, jak i D. Błażkowski wygrali w sumie po cztery pojedynki oraz przegrali po dwa. Szósty przedstawiciel Żurawianki — Mariusz Telega znalazł się poza pierwszą dziesiątką.

— Jestem bardzo zadowolony z występów moich chłopców — powiedział nam długoletni trener zapaśników Żurawianki Tadeusz Śnieżek. — Wszyscy bowiem walczyli bardzo ambitnie i dali z siebie doświadczenie. Oby tak było zawsze. Myślę, że jak nabiorą rutyny i doświadczenia, to i wyniki będą znacznie lepsze. Chciałbym jeszcze podziękować kierownictwu naszego klubu i Wydziałowi Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego za okazaną nam pomoc finansową oraz poparcie.

(wb)

Z  
boisk i hal

Tenis stołowy

W Przemysłu rozegrano mistrzostwa województwa LZS oraz eliminacje ogólnopolskiego turnieju. Na starcie obu imprez stanęło ok. 50 zawodników i zawodniczek z Nurtu, LKS Spomasz Kańczuga i LZS Zahuże. Generalny sukces odnieśli reprezentanci Nurtu, zwyciężając we wszystkich grach. A oto zdobywcy trzech pierwszych lokat w poszczególnych kategoriach wiekowych: juniorki ml. — 1. Anna Jędruch, 2. Aneta Hapon, 3. Małgorzata Gawlik (wszystkie Nurt), juniorki ml. — 1. Tomasz Kurasz (Nurt), 2. Bogdan Sas (Spomasz), 3. Tomasz Kolasa (Zahuże); juniorki — 1. Marzena Wiśniowska (Nurt); juniorki — 1. Grzegorz Gawlik (Nurt), 2. Wojciech Mańczak (Zahuże), 3. Piotr Głubisz (Nurt); seniorki — 1. Małgorzata Zubik, 2. Elżbieta Pierożek, 3. Anna Jędruch (Nurt); seniorki — 1. Bogdan Litwin, 2. Piotr Błat (obaj Nurt); gra podwójna seniorki — 1. M. Zubik — E. Pierożek, 2. Małgorzata Wiśniowska — M. Gawlik (wszystkie Nurt); gra podwójna seniorów — 1. B. Litwin — P. Błat, 2. Dżiśław Bodnar — Wiesław Baran (wszyscy Nurt); gra mie-

szana — 1. M. Zubik — P. Błat, 2. E. Pierożek — B. Litwin (wszyscy Nurt). Natomiast w eliminacjach ogólnopolskiego turnieju LZS zwyciężyli: wśród kobiet — Małgorzata Wiśniowska, a w gronie mężczyzn, w pierwszej kategorii — Dżiśław Bodnar przed Mariuszem Kuraszem, a w drugiej — Albert Brodowicz, wyprzedzając Ryszarda Ruśnicę (wszyscy Nurt).



Lekkoatletyka

180 przedstawicieli „królowej sportu” z makroregionu Małopolska uczestniczyło w zawodach o Puchar Miast Młodzików, które rozegrano w Mielcu. Drużynowo zwyciężyli gospodarze przed Nowym Sączem, Przemysłem i Rzeszowem. Spośród reprezentantów naszego wojewódzkiego miasta najlepiej spisali się: Rafał Porębski, który zwyciężył w skoku wzwyż z wynikiem 170 cm oraz Grzegorz Kuc — zdobywca pierwszego miejsca w pchnięciu kulą z rezultatem 11.70.



Zapasy

W Rzeszowie rozegrano makroregionalny turniej eliminacyjny juniorów w stylu wolnym. Dominowali zawodnicy miejscowej Stali, którzy zwyciężyli aż w 9 kategoriach

wagowych. Z „wolniaków” Żurawianki jedynie Błażkowski triumfował w wadze do 58 kg. Ponadto „przepustki” na OSM spośród reprezentantów tego klubu zdobyli: 43 kg Marek Górka, 100 kg Jacek Szklany, 115 kg Dariusz Koralewicz.



Piłka nożna

KLASA „R”  
CZUWAJ — POLONIA 1:1 (Mikulec — Szmidt), POLNA — Brzozovia 7:0 (A. Kawecki 2, Leonidow, Melnik, Bacza, Andruszkiewicz, Paszek), Resovia II — SPOMASZ 0:1 (Kiszka), Pogoń — IGLOOPOL 2:0, Bieszczady — JKS 0:1, Lechia — Izolator 0:4, Crasnovia — Nafta 0:0, Stal II Rz. — Unia 1:0. Po 25 kolejkach prowadzi JKS przed Izolatorem — po 37 pkt., Czujawem — 32, Spomaszem — 30, Pogonią — 29 i Polonią — 27 pkt. (Igloopol jest 11, a Polna — 12 z dorobkiem 24 pkt.). Strzelcy: Pinda — 15, Węglarz i Sękiewicz — po 11, Banaś, Halbina i Karpin — po 10, Pieczek — 9, Golonka — 8, Gil i A. Kawecki — po 7, Pstrąg, Priadun i Buczkowski — po 6, E. Słysz, Wyczawski i Śmigielski — po 5 bramek.

Liga juniorów (w nawiasach młodszych): JKS — Pogoń 7:0 (3:1), CZUWAJ — Stal Rz. 0:2 (0:2).

KLASA „W”  
Budowlani — Orzeł 1:0 (A. Kisielwicz), Cewków — Gniewczyna 2:1, Motor — Piast

4:1 (D. Jaroch 3 i Anweiler dla M.), Pogoń — Czarni 4:2 (Majdan 2, Sikora, Krzyszkowski), Gać — Szówko 1:2 (Smagacki i Bogonos dla Sz.), Łęk — Świętoniowa 2:2 (J. Sota, J. Skotnicki — Bielówka, Mroszczyk), Roztocze — Żurawianka 1:3 (Domański, Szczepny i Beer dla Ż.). Po 23 kolejki prowadzi Motor — 38 przed Budowlanymi Radymno — 33, Budowlanymi Szówko (10 spotkań wiosennych bez porażki) — 32, Świętoniową — 30, Pogonią — 28 oraz Orzeł i Roztoczem — po 32 pkt. Strzelcy: D. Jaroch — 25, Krzyszkowski — 22, A. Kisielwicz — 14, Habajko — 12, Domański — 11, Świetlicki, Wierchowski i Majdan — po 8, Pasterki, Soloma i J. Wolańczyk — po 7, A. Krupa, Korecki i Taras — po 6 bramek.

Liga juniorów: Igloopol — Pogoń 3:0 vo, Polna — Piast 5:2, Laszki — Polonia 4:2, Motor — Oleszyce 0:3 vo.

## KLASA „A”

GRUPA I: Hruszowice — JKS II 5:3, Czujaw II — Pruchnik 4:2, Kaszyce — Polna II 2:1, Wietlin III — Medyka 2:3. W tabeli na dzień 12.05 prowadzi Wietlin III — 34, przed Stubnem — 32, Bizonetem Medyka — 27 oraz Syrenką Rożwienica — 25 pkt.

GRUPA II: Wierzbna — Krzeczowice 2:1, Laszki — Żurawiczki 1:0, Młodów — Grzeska 2:3. W tabeli na dzień 12 bm. prowadzi Oleszyce przed Laszkami i Żurawiem Żurawiczki — wszystkie po 27 pkt., Łukawcem — 25, Sieniawą, Grzeską i Lisimi Jamami — wszystkie po 23 pkt. (ze względu na duże kłopoty ze zdobyciem niedzielnych wyników w poniedziałki do godz. 9 rano, tabele będziemy podawać z tygodniowym „poślizgiem”).

## SPRZEDAŻ

SPRZEDAM „Opel Kadette 16 D” — combi (1984) nowy model — 84 tys. km przebiegu, „Mercedes 207D” (1981) przedłużony, garaż murowany. Przemysł, Poniatowskiego 25, tel. 23-85. G-651/2

SPRZEDAM „Żuka”. Malkowice 54. G-653

SPRZEDAM działkę budowlaną 11 arów. Przemysł, Żwirki i Wigury 43. G-654

SPRZEDAM kiosk handlowy. Przemysł, tel. 35-77. G-656

SPRZEDAM 6 grafik Strońskiego Przemysł, tel. 127-12. G-662a

SPRZEDAM „Jawę 350 TWIN-SPORT” (1988) — 7000 km. Przemysł, tel. 127-12. G-662

PODZESPOŁY „Fiata 125p” sprzedam. Przemysł, tel. 53-74, ul. Waygarta 5. G-663

SPRZEDAM nową „Jawę 350” z bocznym wózkiem. Przemysł, ul. Borelowskiego 17/6, po godz. 15. G-664

SPRZEDAM tanio telewizor „Elektron 282” Pal-Secam, 24 cale. Przemysł, tel. 72-25, Naruszewicza 3. G-665a

SPRZEDAM dom jednorodzinny nowy. Przemysł, Drzymały 9a, po godz. 16. G-668

SPRZEDAM maszynę-pilę uniwersalną i ciągnik własnej konstrukcji. Bolestraszycze 8, Mysłek. G-670

SPRZEDAM „Fiata 126p” (1990), silnik do „Fiata 125p” po kapitalnym remoncie i silnik elektryczny 11 kW. Przemysł, Leszczyńskiego 5/18, godz. 18-19. G-671

SPRZEDAM „Jawę” 350. Przemysł, Grodzka 3/2, po 16-tej. G-672

SPRZEDAM „Fiata 126p” (1990). Przemysł, Grottera 9/1, po 15-tej. G-674

„JELCZ 317” — sprzedam. Starecki. Dąbkowice, gm. Chłopice. PG-544

SPRZEDAM dom w Jarosławiu z działką 6 arów. Jarosław, 43-22 (wieczorem). PG-540

SPRZEDAM pieczarkarnię pod Jarosławiem, tel. 28-20. PG-536

„MITSCHUBISHI” rok 80, poj. 1400. Jarosław, Kościuszki 3, 21-12. PG-568

SPRZEDAM działkę 35 arów wraz z zabudowaniem, gaz, woda. Sobiecin, Jarosław 62-47. PG-569

SPRZEDAM działkę 4,45 ara z rozpoczętą budową w Jarosławiu, tel. 31-67. PG-574

CIĄGNIK C-355 sprzedam. Jerzy Basaj, Rogalin, 89-412 Sośno (Bydgoskie). K-7444

OKAZJA! „Żuk A-07” — błażak, produkcja grudzień 1990. Atrakcyjna cena. Wojciech Baranowski, Żurawica 537. G-678

SPRZEDAM m-3, Kazanów, 4 p. Przemysł, tel. 12-31, wew. 650. G-683

TANIO SPRZEDAM „Ładę 1500 S” (1978), tel. 12-19, wewn. 578. G-688



## Ciuchy-rynek

CENY NA PRZEMYSKICH CIUCHACH PRZY UL. SPORTOWEJ (18 maja):

Namiot dwuosobowy bez tropiku (prod. radz.) — 300 tys. zł; zegarek męski z bransoletą (prod. radz.) — 40 tys. zł; zegarki ręczne męskie, kwarcowe — 180 tys. zł; komplety: zegarek elektroniczny, komputer i długopis (prod. tureckiej) — 30 tys. zł; spodnie damskie z paskiem skóropodobnym (prod.

tureckiej) — 110 tys. zł; spodnie dziecięce dzinsowe, krótkie (prod. tureckiej) — 30 tys. zł; spodniczki dziewczęce dzinsowe z koronką (prod. tureckiej) — 60 tys. zł; firanki z wzorkami (prod. tureckiej) — 200 tys. zł; 1 mb bistoru — 23 tys. zł; butelka „Pszenczynej” — 30 do 35 tys. zł; butelka szampana (prod. radz.) — 35 tys. zł; biżuteria z Wietnamu: broszki — 28 tys. zł, bransoletka damska — 15 do 35 tys. zł; gram złota w łańcuszku — 200 tys. zł; kurtka skórzana damska (prod. tureckiej) — 1 mln 100 tys. zł; maszynka do makaronu (prod. radz.) — 35 tys. zł; młynek elektryczny do kawy (prod. radz.) — 60 tys. zł; zestaw do wstrzykiwania insuliny dla cukrzyków (prod. niemieckiej) — towar przywieziony z ZSRR — 40 tys. zł; komplet pościeli kolorowej (prod. radz.) — 80 tys. zł.

CENY NA RYNKU NABIAŁO-WO-OWOCOWO-WARZYW-

## NYM:

Jajko — 700 do 800 tys. zł; litr śmietany wiejskiej — 10 do 11 tys. zł; płaskanka sera — 5 tys. zł; kg pomidorów — 19 tys. zł; kg ogórków — 12 tys. zł; pęczek rzodkiewek — 1,5 tys. zł; pęczek botwinki — 2 tys. zł; pęczek koperku i pietruszki naciowej po 1 tys. zł; główka sałaty — 2 tys. zł; główka kapusty młodej — 15 tys. zł; kg ziemniaków — 600 zł; kg jabłek — 3,5 do 6 tys. zł; kg pomarańcz — 10 tys. zł; kg cytryn — 8 tys. zł.

## CENY Z JAROSŁAWSKIEJ HALI TARGOWEJ:

Pokrowiec na siedzenia do malucha ze sztucznego futra — 400 tys. zł; bluzka dzinsowa „Extra” — 150 tys. zł; kurtka skórzana z kawałków — 570 tys. zł; spodnie dziewczęce — 60 tys. zł; spodnie dzinsowe — 90 tys. zł; kurtka damska z kreszu — 250 tys. zł; kg rabarbaru — 2 tys.

zł; owoc kokosu — 8,5 tys. zł; kg pomidorów — 22 do 23 tys. zł; kg pomidorów holenderskich — 20 tys. zł; kg boczku — 26 tys. zł; kg baleronu — 42 tys. zł; kg polędwicy — 52 tys. zł; kg salcesonu — 22 tys. zł; kiełbasa staropolska — 40 tys. zł; kg baleronu gotowanego — 45 tys. zł; kg polędwicy gotowanej — 56 tys. zł; kg bananów — 14 tys. zł; kg winogron białych — 40 tys. zł; winogrona czarne — 35 tys. zł; aparat fotograficzny „Zenit 12XT” — 40 tys. zł; kg maku — 12,5 tys. zł; 15 dag orzeszków solonych — 10 tys. zł; kg śliwek suszonych — 25 tys. zł; jajko — 600 zł; butelka ziół szwedzkich — 75 tys. zł; rozsady: papryki — 200 do 1000 zł, selerów — 400 zł, pomidorów — 800 do 1000 zł; rower składak — 900 do 1 mln zł; rower dziecięcy BMX — 810 tys. zł; talia kart z aktami kobiecymi — 15 tys. zł; zapalniczki gazowe na kamyk — 8 do 15 tys. zł; kamera video „National” — 13 mln zł.

MAŁGOSIA I HENRYK

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH  
„IMPAK”  
Przemyśl, ul. Zamojskiego 2  
oferuje  
PIWO CZESKIE Š A R I Š

G-646/2

KOMPUTERY  
AMIGA, COMMODORE, ATARI  
HURT — DETAL  
Przemyśl, ul. Bema 4  
WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO czynna od 11  
do 22, tel. 12-17 (wewn. 21)

G-655/2

ODDZIAŁ BANKU GOSPODARKI  
ŻYWNOSCIOWEJ w PRZEMYŚLU

informuje PT. Klientów,  
że od 1 maja 1991 r. oprocentowanie wkładów oszczędnościowych — lokat w oddziałach naszego banku w Przemyślu i w Jarosławiu wynosi w skali roku:



- rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe osób fizycznych — 25 %
- wkłady oszczędnościowe a vista — 21 %
- lokaty 1-miesięczne — 37 %
- lokaty 2-miesięczne — 40 %
- lokaty 3-miesięczne — 58 %
- lokaty 4-miesięczne — 60 %
- lokaty 5-miesięczne — 61 %
- lokaty 6-miesięczne — 66 %
- lokaty 9-miesięczne — 68 %
- lokaty 12-miesięczne — 71 %
- lokaty 24-miesięczne — 73 %
- lokaty 36-miesięczne — 83 %
- lokaty 48-miesięczne — 88 %
- lokaty 60-miesięczne — 93 %

Lokaty terminowe osób fizycznych od 50 mln zł wwyż oraz jednostek gospodarczych od 300 mln zł wwyż oprocentowane są dodatkowo 0,5 % p.a.

UWAGA: Za zobowiązania Banku Gospodarki Żywnościowej z tytułu zgromadzonych w nim wkładów oszczędnościowych odpowiada Skarb Państwa (art. 49 Prawa bankowego Dz. U. nr 4 z 1989 r.).

Udzielamy kredytów na konkurencyjnych warunkach na działalność gospodarczą.

Prowadzimy wszelkie rozliczenia.

Zapraszamy do kas BGŻ w Przemyślu (ul. Franciszkańska 37) i w Jarosławiu (ul. Świerczewskiego 8) w godzinach od 8 do 17 w soboty robocze od 8 do 15.

G-650

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ  
w PRZEMYŚLU

ogłasza

I i II przetarg nieograniczony na sprzedaż:

- \* sam. m-ki ARO 243D, rok produkcji 1986, cena wywoławcza 17 145 000 zł;
- \* sam. m-ki ŻUK Furgon-Towos, rok produkcji 1985, cena wywoławcza 27 500 000 zł;
- \* sam. FSO 125p K, rok produkcji 1985, cena wywoławcza 22 000 000 zł.

Przetarg odbędzie się 19.06.1991 r. o godz. 10, ewentualny II przetarg o godz. 12 w siedzibie przedsiębiorstwa (Przemyśl, ul. Płowicka 8).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

Pojazdy można oglądać codziennie na placu przedsiębiorstwa.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

G-661

Biuro Usług Inżynierskich PZITB  
Przemyśl, ul. Wilsona 3, tel. 31-88

prowadzi działalność usługową w zakresie

- projekty techniczne, budowlane i instalacyjne
- projekty sieci gazowych i wodociągowych
- operaty wodno-prawne
- analizy zanieczyszczeń powietrza
- orzeczenia i opinie techniczne
- wyceny i przeceny majątku trwałego
- nadzory autorskie i inwestorskie w zakresie wszystkich branż
- szkolenie i kursy BHP w zakresie budownictwa

oraz prowadzi sprzedaż:

- aktualnych cenników (KNR, KNRKB)
- biuletynów informacyjnych
- poradników, norm i innych wydawnictw SEKOCEN-BUDU

Oferujemy niskie ceny i krótkie terminy realizacji zleceń.

G-667

Rewelacyjne nowoczesne  
instalacje do odbioru telewizji satelitarnej  
zachodniemieckiej firmy

„TECHNISAT”

dla 4-, 8-, i 12 osób

Najwyższa jakość obrazu i dźwięku.

Najniższe ceny.

Tel. PRZEMYŚL 23-24, RZESZÓW 327-88

HURTOWNIA „DYNAMIC”

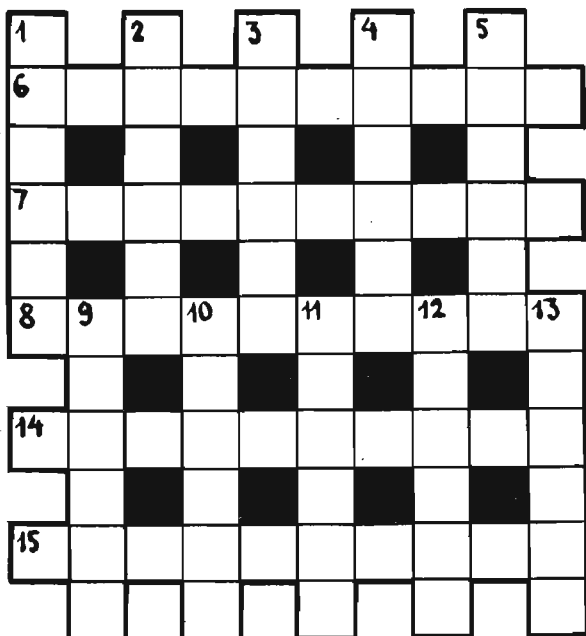
PRZEMYŚL, ul. Armii Krajowej 13 a  
tel. 75-33

OFERUJE

- \* telewizory 20 cal od 3 100 000 zł
- \* magnetowidy od 3 050 000 zł
- \* odtwarzacze video od 2 050 000 zł
- \* wieża z pilotem od 1 050 000 zł
- \* wieża stereo + kolumny od 950 000 zł
- \* kasety video 180 od 18 000 zł
- \* telefony bezprzewodowe od 620 000 zł
- \* wieże z Compact Disc od 2 100 000 zł

ORAZ  
duży wybór zabawek Disneya.

G-657



PHU „ANART”  
Przemyśl  
ul. ZWM 11  
tel. 37-14

Krzyżówka

Poziomo: 6) pasożyt ryb słodkowodnych, 7) dawniej pomieszczenie dla straży pałacowej, 8) u boku dyrektora, 14) mieszkanie kawalerskie, 15) drobna ryba z rodziny cierników.

Pionowo: 1) szafran, 2) zrzęda, 3) utwór liryczny (wspak), 4) sztaba przy drzwiach, 5) element stroju ludowego, 9) rodzaj szkliva, 10) kierowany przez ministra, 11) dawna prowincja Indochin, 12) gromada, 13) przyjaciółka Jacka.

Termin nadsyłania rozwiązań — Z KUPONEM — tydzień. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród ufundowanych przez „ANART”.

\*\*\*

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z N-RU 17/1217

Poziomo: miszmasz, odkładnica, remedium, daltonista, liszajec, chłop, etyka, tymotka, resor, strategia, sonda, futro, kandelabr, odpis, pasztet, kujon, tarok, sandarak, uszczerbek, magister, Kopciuszek, zapadnia.

Pionowo: odwach, płótno, Zduny, Piaśń, maral, Samos, mediator, szufelka, integracja, chrust, łysina, persak hydronetka, partnerka, afront, stepor, borsuk, karagana, szydlica, agrest, oberek, ruten, kurka, rzepa, szpil.

Nagrodę autorską otrzymuje Jerzy Kolak z Dębicy.  
Nagrody po 50 tys. zł, ufundowane przez „ANART”, wylosowali: Henryk Gradys z Sońnicy, Marek Barski ze Ślubna, Irena Siwek z Przemyśla oraz Daniel Błachuta i Stanisław Turczyk z Jarosławia.

USŁUGI

KOMINKI, ogrodzenia, elewacje, wystrój wnętrz z piaskowców, wapieni, marmurów — Horyniec, tel. 151.  
G-634/2

EXPRESOWE przestrajanie telewizorów Pal-secam wszystkich typów, radioodbiorników, magnetowidów, wyjsca audiovideo, roczna gwarancja. Mgr inż. Seuszczko, Przemyśl, ul. Naruszczyca 3, w godz. 15-18, tel. 72-25 czynny cały dzień.  
G-665

ROBOTY malarskie — chemoodporne konstrukcji, dachów. Zakład Mon tażu, Bachórzec 190.  
G-660

REPORTAŻE video. Przemyśl, Kru helska 16.  
G-612

LECZENIE akupunkturą. Prze myśl, Malczewskiego 7, tel. 75-03.  
G-542/5

LEKARSKIE wizyty domowe. Przemyśl, tel. 22-32.  
G-571/5

RÓŻNE

ZGINEŁY dwa psy (suki) myśliwskie rasy wyżej gładkowłosej. Wiadomość proszę kierować: Przemyśl, Mięrosławskiego 8, tel. 47-983 — nagroda!  
G-659

KUPIE mieszkanie 3 pokojowe lub mały domek (okolicę Czujawu, Kosiążaja) oraz działkę budowlaną na Zasadniu. Przemyśl, tel. 128-30, godz. 18-20.  
G-674

PRACA

JESTEŚ bezrobotny, brak ci pieniędzy? — Napisz: Agencja Stamar, 37-600 Lubaczów, skr. 44. Dopisek „Praca”. 32 sprawdzone sposoby zarobku. Spróbuj. Informator gratis.  
G-652

LEKARZ  
CHOROÓB DZIECIĘCYCH

Wiesław Niemiec

przyjmuje  
i wykonuje  
testy alergiczne

PRZEMYŚL, Rogozińskiego 2/27,  
tel. 46-067

G-647

PHU „ANART”  
w PRZEMYŚLU

przy ul. ZWM  
tel. 37-14

OFERUJE

- Δ meble
- Δ sprzęt RTV
- Δ artykuły gospodarstwa domowego

Polecamy sprzedaż ratalną (50% wpłaty w dniu zakupu plus koszty manipulacyjne; reszta spłaty — w trzech ratach miesięcznych)

ZAPRASZAMY!

G-526